

Poradnik BIBLIOTEKARZA nr 10 (808), 2017

W NUMERZE:

2 Od Redaktora (*J. Ch.*)

PROBLEMY • DOŚWIADCZENIA • OPINIE

- Izabela Koryś** 4 Kocha, lubi, szanuje, nie chce, nie dba... Nowe perspektywy w badaniach Biblioteki Narodowej
- Monika Simonjetz** 8 Czytanie w ofensywie
Świat bibliotek
- Magdalena Staniszewska** 11 Wakacyjne poszukiwanie księżnic i książkowych akcentów w Chorwacji
Sylwetki przewodniczących SBP
- Hanna Łaskarzewska** 14 Bogdan Horodyski (1904-1965) – człowiek wielkich zasług

RELACJE

- Mariola Antczak** 22 Olimpiada Bibliologiczna i Informatologiczna – IV i V edycja
24 Światowy Kongres IFLA 2017 – doniesienia z Wrocławia (oprac. J. Ch.)

KSIĄŻKA

- 28 24. Ogólnopolska Nagroda Literacka im. Kornela Makuszyńskiego

BIBLIOTEKA • ŚRODOWISKO

Narodowe Czytanie 2017

- Barbara Rzeszutko,** 30 „Przyjdź, Chochole, na Wesele”. „Narodowe Czytanie” w Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej w Lublinie
- Grażyna Klos** 32 „Narodowe Czytanie” w Bibliotece Pedagogicznej w Swarzędzu
- Kornelia Choryńska** 33 Czytanie *Wesela* St. Wyspiańskiego w Dąbrowie Tarnowskiej
- Jadwiga Kusior** 34 Biblioteka w Zbąszyniu – tradycyjnie, na nowo

Nowe obiekty biblioteczne

Anita Rucioch-Golek

FELIETONY

Ze Zwrotów

- 38 Nieważne gdzie, ważne, że są? (*Emeryk*)

Z WARSZTATU METODYKA

Materiały metodyczne

- Małgorzata Liszewska** 39 Jak kreatywnie wybrnąć z kłopotu? Scenariusz zajęć bibliotecznych na podstawie książki Iwony Chmielewskiej *Kłopot*

ŚWIAT KSIĄŻKI DZIECIĘCEJ

Recenzje

Szymon Gruda Wśród mniej znanych mitów

Małgorzata Kąkiel Czar działa

Wydarzenia

Ewa Gruda IX Konkurs Literatury Dziecięcej im. Haliny Skrobiszewskiej

Z żałobnej karty Wanda Chotomska 1929-2017 (E.G.)

Na okładce „PB”: Biblioteka Publiczna w Zbąszyniu – budynek nocą

OD REDAKTORA

Stosunkowo niedawno zakończyły się z sukcesem obrady Kongresu IFLA we Wrocławiu, które zgromadziły ok. 1300 bibliotekarzy z całego świata (relacja w bieżącym numerze „PB”). Przed nami kolejne, ważne wyzwanie – 100 stulecie Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich (20.10.br.) oraz wybory nowych władz naszej największej organizacji bibliotekarskiej.

Tymczasem zapraszam do lektury, polecając m.in. artykuły:

▲ **Kocha, lubi, szanuje, nie chce, nie dba...**

Nowe perspektywy w badaniach Biblioteki Narodowej **str. 4**

Izabela Koryś, współautorka raportów nt. czytelnictwa Biblioteki Narodowej omawia problemy czytelnictwa Polaków z punktu widzenia dnia dzisiejszego, kiedy obok książek szeroko dostępny jest internet z archiwami prasowymi, e-bookami, audiobookami, filmami oraz z możliwością skorzystania z blogów, forów dyskusyjnych i stron internetowych poświęconych określonej tematyce. Autorka stawia tezę, „skoro nie musimy już czytać książek, aby funkcjonować w świecie, czytamy, ponieważ tego chcemy”. Populacja lubiących czytać (12%) jest prawie równa grupie przeciwników czytania (11%), 22% to tzw. osoby neutralne. Lektura artykułu pozwoli na bliższe zapoznanie się ze złożoną kwestią czytania i nie czytania.

▲ **Czytanie w ofensywie** **str. 8**

Artykuł Moniki Simonjetz, również dotyczący czytelnictwa, ma bardziej pozytywny wydźwięk niż poprzedni tekst. Otacza nas kultura pisma, zakorzeniona w naszym dziedzictwie. Jest ona wszędzie, z książką można zetknąć się na pokładach samolotów, w pociągach (akcja „Zaczytaj się w podróży”), czasami nawet w kościele (regał bookcrossingu), na szlakach turystycznych w środku miasta w postaci brył w kształcie książki, z hasłami dot. książek na ławkach, czapkach, szalikach, wizerunkami pisarzy na koszulkach. Lekturę książek polecają kawiarnie. Czy czytanie może być trendy? Odsyłam do rozważań autorki tekstu.

▲ **Światowy Kongres IFLA 2017 – doniesienia z Wrocławia** **str. 24**

Tych, którzy nie czytali doniesień z Kongresu IFLA – bezpośrednio z Wrocławia – na łamach portalu sbp, zapraszam do lektury tej relacji, która w skrócie prezentuje najważniejsze wydarzenia, sesje i wystąpienia. Warto wiedzieć nt. jakich problemów dyskutowano w czasie Kongresu, jakie tematy poruszano.

▲ **Sylwetki przewodniczących SBP. Bogdan Horodyski (1904-1965) – człowiek wielkich zasług** **str. 14**

Cykl „Sylwetki przewodniczących SBP” zainaugurowany przez redakcję „PB” z okazji 100-lecia SBP stanowi pasjonującą lekturę. Hanna Łaskarzewska omawia życie i działalność kolejnych prezesów Stowarzyszenia na tle bogatej historii tej organizacji. W nr 10 sylwetka Bogdana Horodyskiego długoletniego przewodniczącego w latach 1957-1965.

Zwiedzamy biblioteki:

• **Biblioteka w Zbąszyniu – tradycyjnie, na nowo** **str. 34**

Od stycznia 2015 r. biblioteka działa w nowoczesnym, przestronnym budynku, prowadząc bogatą działalność kulturalną, ukierunkowaną na potrzeby czytelnika. Biblioteka zwraca uwagę na promocję czytelnictwa, współpracę z samorządem. Specjalna oferta dla dzieci.

Ponadto w numerze: materiały z okazji „Narodowego Czytania” *Wesela* St. Wyspiańskiego, scenariusz zajęć bibliotecznych *Jak kreatywnie wybrnąć z kłopotu?* Felieton Emeryka.

Życzę udanej lektury
Jadwiga Chruścińska

Biblioteki publiczne w liczbach 2016

W opublikowanym niedawno raporcie „Kultura w 2016 roku” zaprezentowano zestawienie danych dotyczących funkcjonowania bibliotek w Polsce w ubiegłym roku. W 2016 r. w kraju funkcjonowało

7984 bibliotek publicznych, w tym 5380 filii bibliotecznych.

Większość, czyli 65,6 proc. bibliotek publicznych i ich filii prowadziło swoją działalność na wsi. Na jedną bibliotekę publiczną lub filię przypadało 4814 osób. W mieście wskaźnik ten był prawie trzykrotnie większy niż na wsi i wynosił: 8435 – dla miasta, a 2919 – dla wsi. Uwzględniając punkty biblioteczne, na 1 placówkę bibliotek publicznych przypadało 4158 osób (w miastach i na wsi odpowiednio – 6799 i 2620 osób).

Poziom czytelnictwa, mierzony liczbą czytelników w bibliotekach publicznych, był niższy niż w 2015 r. (spadek o 2,2 proc.), a liczba zarejestrowanych użytkowników aktywnie wypożyczających w 2016 r. wyniosła 6,1 mln (w 2015 – 6,2 mln).

Źródło: Rynek Książki

Poradnik BIBLIOTEKARZA

Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
Ukazuje się od roku 1949

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Rada Redakcyjna: Bogumiła Staniów (przewodnicząca), Andrzej Jagodziński, Bogdan Klukowski, Grażyna Lewandowicz-Nosal, Mirosława Majewska, Michał Rogoż, Renata Sowada, Michał Zajac.

Redakcja „Poradnika Bibliotekarza” – e-mail: poradnikbibliotekarza@wp.pl; www.poradnikbibliotekarza.pl

Redaktor naczelna: Jadwiga CHRUŚCIŃSKA tel. 505-078-945; e-mail: jchruscinska@gmail.com
Sekretarz redakcji: Dorota GRABOWSKA tel. 600-505-662; e-mail: dgrabow@wp.pl
Redaktor techniczny i opracowanie graficzne: Elżbieta MATUSIAK tel. (22) 827-52-96
Projekt graficzny okładki: Katarzyna STANNY, tel. 602-391-675, e-mail: zinamonik@wp.pl
Honoraria autorskie: Małgorzata HOŁODOWICZ tel. (22) 608-28-23; e-mail: finanse@sbp.pl
Redakcja zastrzega sobie prawo do opracowania redakcyjnego i skracania tekstów
Autorzy zobowiązani są do przekazywania wraz z artykułem danych kontaktowych: adres, telefon, e-mail.

Świat Książki Dziecięcej

Redaktor prowadzący: Ewa Gruda

Redakcja: Jadwiga Chruścińska, dr Dorota Grabowska, Elżbieta Matusiak



Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

00-335 WARSZAWA, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel./fax (22) 827-52-96

Marta LACH – z-ca dyrektora Biura ZG SBP ds. wydawnictwa

tel. (22) 827-08-47, e-mail: m.lach@sbp.pl

Janusz NOWICKI – doradca ds. wydawniczych, e-mail: wydawnictwo@sbp.pl

Konto SBP: Credit Agricole Bank Polska S.A. 46 1940 1076 3122 4176 0000 0000

Skład i łamanie: Studio Kalamarnica Tomasz Odziemczyk. Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c., Zoskeri, ul. Marsa 20, 05-825 Grodzisk Mazowiecki. Nakład 2300 egz. ISSN 0032-4752. Indeks 369594

Kocha, lubi, szanuje, nie chce, nie dba... Nowe perspektywy w badaniach Biblioteki Narodowej

Od 2014 r. badania Biblioteki Narodowej prowadzone są w regularnych, rocznych odstępach, a obszerny raport z badań dostępny jest w internecie. W zeszłym roku omawiając raport BN dużo uwagi poświęcałam bibliotekom publicznym¹, w tym chciałabym podkreślić znaczenie emocjonalnego stosunku do książek i ich lektury.

Zacznijmy jednak od początku. Czytanie książek w roku 2016 jest czymś zupełnie innym niż było 20 lat temu w 1996 r. i dotyczy to zarówno literatury pięknej, jak i tzw. książek funkcjonalnych.

W epoce przedinternetowej oprócz prasy, a także audycji tematycznych emitowanych w radiu i telewizji, znaczna część informacji oraz wiedzy o świecie była dostępna jedynie za pośrednictwem tradycyjnych, papierowych książek. Audycje radiowe i telewizyjne dostępne były jedynie w momencie ich emisji, artykuły z gazet trzeba było przechowywać w formie gromadzonych na bieżąco wycinzków lub korzystać z nich w bibliotekach. Ogólnej wiedzy o świecie dostarczały: atlasy, słowniki, albumy, wydawnictwa fachowe, przewodniki itp. Nic więc dziwnego, że książka była oczywistym elementem funkcjonowania w świecie, bez której trudno było

¹ Czytelników bliżej zainteresowanych tą kwestią odsyłam do dwóch ostatnich raportów Biblioteki Narodowej: D. Michalak, I. Koryś, J. Kopeć: *Stan czytelnictwa w Polsce w 2015 r.* [online]. Biblioteka Narodowa, 2016. Dostępny w WWW: <<http://www.bn.org.pl/download/document/1459845698.pdf>>; I. Koryś, J. Kopeć, Z. Zasacka, R. Chymkowski: *Stan czytelnictwa w Polsce w 2016 r.* [online]. Biblioteka Narodowa, 2017. Dostępny w WWW: <<http://www.bn.org.pl/download/document/1492689764.pdf>>; oraz mojego artykułu *Stan czytelnictwa w latach 2015-2016: Kilka uwag o bibliotekach*. „Bibliotekarz” 2017, nr 7-8, s. 7-14.



sobie wyobrazić naukę w szkole, awans społeczny i zdobycie prestiżowego zawodu, czy chociażby rozwiązywanie krzyżówek.

Co zaś się tyczy literatury pięknej – część z nas pamięta jeszcze czasy dwóch kanałów telewizji publicznej, dla której jedyną alternatywą były kina. Pierwszym wyłomem w monopolu nadawców (zarówno repertuar kin, jak i daty emisji programów telewizyjnych były ustalane przez kogoś innego, trzeba je było oglądać w momencie emisji albo traciło się tę szansę bezpowrotnie) były magnetowidy pozwalające na samodzielną rejestrację audycji telewizyjnych oraz kasyety VHS, później płyty DVD – po raz pierwszy można było oglądać to, na co miało się ochotę, dokładnie wtedy, kiedy miało się na to ochotę oraz tyle razy, ile miało się na to ochotę. Wcześniej w ten sposób funkcjonowały jedynie książki – z własnego dzieciństwa pamiętam wielokrotną lekturę kilku ukochanych powieści, do których, choć znałam je niemal na pamięć, powracałam właśnie wtedy, kiedy miałam ochotę spotkać

bliskich mi bohaterów i raz jeszcze przeżyć znajome, towarzyszące ich lekturze emocje.

A jak wygląda to dzisiaj?

Po pierwsze – zamiast słowników językowych, atlasów, albumów, itp. korzystamy dziś z Wikipedii, translatorów, nawigatorów i map Google. Wprawdzie hasła Wikipedii zawierają czasem nieścisłości, w codziennym funkcjonowaniu rzadko bywa to problemem. Jestem szczęśliwą posiadaczką ostatniej subskrypcji 30-tomowej encyklopedii PWN, lecz od czasu jej zakupu skorzystałam z niej może 10, maksymalnie 20 razy. W stosunku do encyklopedii PWN, Wikipedia nadąza za zmianami granic państw i postępem naukowo-technicznym. W encyklopedii PWN (tu pofatygowałam się do półki w salonie po raz 11) Sudan jest wciąż największym krajem Afryki², Pluton pozostaje 9 planetą Układu Słonecznego³ a o kosmicznym teleskopie Hubble’a czy wielkim zderzaczu hadronów nie ma nawet wzmianki.

Po drugie – internet umożliwił budowanie repozytoriów i platform cyfrowych, dzięki którym w systemie VOD (*view on demand* – oglądanie na życzenie) możemy oglądać filmy, cieszące się wciąż rosnącą popularnością seriale i audycje telewizyjne, a także słuchać audycji radiowych – jak chcemy i kiedy chcemy. Dotyczy to także dostępu do archiwów prasowych, które – bądźmy szczerzy – łatwiej jest przeszukiwać przy pomocy tagów, autorów lub słów-kluczy niż wertować oprawione roczniki. Platformy takie jak Legimi oferują dostęp do e-booków lub audiobooków, wcześniej czy później wejdzie do Polski ze swoją biblioteką Amazon. Fakt – korzystanie z prenumeraty lub archiwów prasowych jest odpłatne, podobnie jak abonament w Legimi

² Od rozpadu Sudanu na Sudan i Sudan Południowy w 2011 r. krajem o największej powierzchni w Afryce stała się Algieria.

³ W 2006 r. Międzynarodowa Unia Astronomiczna odebrała Plutonowi status planety, klasyfikując go jako planetę karłowatą. Tym samym, w świetle obecnego stanu wiedzy Układ Słoneczny liczy 8 planet i 5 planet karłowatych.

czy Netfixie, ale – jak szczegółowo omawiam to w rozdziale 5 tegorocznego raportu (*Biblioteka w dobie Internetu: wypożyczalnia, czytelnia, trzecie miejsce*) to złudzenie, że z bibliotek publicznych korzysta się „za darmo”. Uwzględniając pozafinansowe koszty korzystania z bibliotek, dla niektórych abonament w Legimi może być mniej kłopotliwy niż osobiste odwiedziny w pobliskiej bibliotece publicznej.

Po trzecie – internet wytworzył „bezksiążkowe” formy dostępu do wiedzy i treści – czy to w postaci licznych blogów, forów dyskusyjnych i stron internetowych poświęconych określonej tematyce, filmików na youtube, itp. – każdy może dziś ugotować najwymyślniejszy obiad, fachowo przyciąć krzewy winorośli, zaplanować wakacje życia, przygotować się do rozmowy kwalifikacyjnej u nowego pracodawcy czy zasięgnąć porad prawnych bez konieczności korzystania z książek lub prasy.

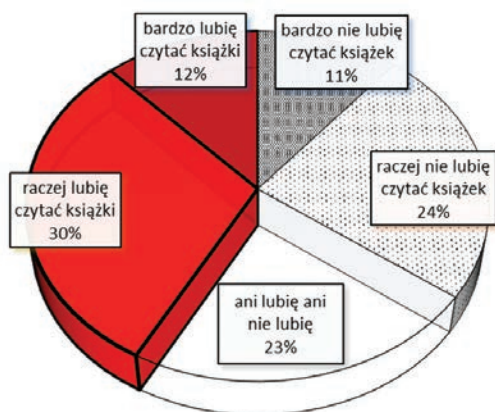
Co z tego wynika?

Skoro nie MUSIMY już czytać książek, żeby efektywnie funkcjonować w świecie, czytamy je ponieważ tego CHCEMY. Żeby CHCIEĆ je czytać, dobrze jest je również LUBIĆ. A z tym bywa różnie.

W badaniu z 2016 r. zapytaliśmy naszych badanych o to, czy lubią czytać książki. Jak ze wszystkim – grupie zwolenników i entuzjastów książek odpowiada niewiele mniejsza grupa przeciwników. Na poziomie całej populacji liczebność obu „obozów” jest zbliżona – 12% badanych, którzy „bardzo lubią czytać książki”, odpowiada 11% tych, którzy twierdzą, że bardzo tego nie lubią oraz 22% grupa osób wybierających odpowiedź neutralną – „ani lubię ani nie lubię czytać książek” (wykres 1).

Raczej nikogo nie zaskoczy, że ci, którzy żywią wobec książek pozytywne emocje (komponent emocjonalny postawy) będą również angażować się w różne związane z książkami działania – najwyższy odsetek osób czytających i kupujących książki oraz korzy-

Wykres 1. Odpowiedzi na pytanie – „Ogólnie rzecz biorąc – czy lubi Pan(i) czytać książki?” w proc. BN 2016 r.



Źródło: BN 2016

stających z bibliotek publicznych znajduje się w grupie osób, które zadeklarowały, że „bardzo lubią czytać książki” (por. tab. 1 na str. 7). Książki zdarza się czytać również tym, którzy niespecjalnie lubią to robić – choć w ich przypadku odwiedziny biblioteki publicznej są już rzadkością.

Najbardziej lubią czytać książki – a przy najmniej tak deklarują – osoby z wykształceniem ponad maturalnym, wysokokwalifikowani specjaliści i dyrektorzy oraz mieszkańcy największych miast (pow. 500 tys. mieszkańców). Najsilniejszą niechęć wobec lektury książek deklarują robotnicy. Potwierdzają to wyniki innych badań prowadzonych w tej grupie. W ocenie robotników fizycznych czytanie książek nie jest bynajmniej sposobem relaksu czy rozrywki lecz formą umysłowego „wysiłku”, na który zmęczeni pracą fizyczną bynajmniej nie mają ochoty.

W tym kontekście trudno lekceważyć fakt, że w najmłodszej grupie wiekowej – 15-19 lat odsetek osób, które zadeklarowały, że „bardzo nie lubią czytać książek” jest najwyższy (17% – por. tab.1). Dotyczy to przede wszystkim młodych mężczyzn w wieku 15-24 lat. W grupie tej – w porównaniu do pozostałych grup wiekowych zasięg i siła deklaracji pro-książkowych jest najsłabsza, podczas gdy

niechęć wobec lektury deklarowana jest istotnie częściej. Wśród młodych dziewcząt słabnie nieco ładunek emocjonalny – w porównaniu do starszych kobiet więcej jest tych, które „raczej lubią czytać” mniej tych, które lubią czytać „bardzo” (tab. 1).

W badaniach BN już dawno zaobserwowaliśmy pogłębiającą się tendencję do rezygnacji z lektury książek wraz z zakończeniem edukacji. Dla jednych następuje to tuż po zakończeniu gimnazjum, dla innych – po uzyskaniu dyplomu licencjata lub magistra. Szkoła nie jest już tak efektywnym środowiskiem kształtowania pozytywnych postaw wobec książek jak była dawniej i nie jest oczywiste, że zdoła tę funkcję szybko (lub kiedykolwiek) odbudować.

Na szczęście emocjom – „lubieniu” czy „nielubieniu” czegoś – towarzyszą pozostałe komponenty (poznawczy i behawioralny) składające się na postawy – inaczej prowadzenie kampanii społecznych nie miałoby sensu. Wybieramy surówkę z zielonych warzyw zamiast ciężkiej sałatki z majonezem (komponent behawioralny) czy aktywny wypoczynek na świeżym powietrzu zamiast leżenia przed telewizorem, podobnie jak „czytanie dziecku 20 minut dziennie-codziennie” wierząc (komponent poznawczy), że w dłuższej perspektywie przyniesie to dobroczynne skutki. Często jedno prowadzi do drugiego – bieganie zaczyna nam sprawiać przyjemność lub trwale zmieniają się nasze kulinarne upodobania.

Innym elementem wpływającym na nasze postawy jest tzw. grupa odniesienia – chcemy żyć i zachowywać się tak jak osoby, które podziwiamy – niestety w tym przypadku spoty reklamowe z udziałem aktorów, pisarzy i celebrytów zachęcających do czytania książek mogą być mało skuteczne. Jak dowodzi w tegorocznym raporcie Jarosław Kopec (rozdział 3 *Polska mniej książkowa. Czytelnictwo kierowników i specjalistów*) – choć wysoko opłacani specjaliści i menedżerowie wciąż częściej niż inne grupy społeczne deklarują, że lubią czytać książki, na co dzień robią to rzadziej niż jeszcze 20 czy 10 lat temu.

Tab. 1

Stosunek emocjonalny do czytania książek a cechy społeczno-demograficzne. BN 2016 r.

Ogólnie rzecz biorąc, czy lubi Pan(i) czytać książki? Proszę wybrać odpowiedź, która najlepiej do Pana(i) pasuje.	Liczba osób	Bardzo lubię czytać książki	Raczej lubię czytać książki	Ani lubię, ani nie lubię	Raczej nie lubię czytać książek	Bardzo nie lubię czytać książek
		%	%	%	%	%
OGÓLEM	3149	12	30	23	24	11
Czytanie książek w ciągu minionego roku						
nie czyta	2000	2*	18*	28*	35*	17*
1-6 książek w ciągu roku	802	20*	56*	17*	6*	1*
7 książek i więcej w ciągu roku	319	60*	31	6*	3*	1*
Kupowanie książek (bez podręczników) – wartość zakupów						
0 zł (nie kupił)	2397	6*	24*	26*	30*	14*
do 50 zł	247	21*	51*	21	6*	0*
51-100 zł	224	30*	54*	12*	4*	0*
101-200 zł	113	47*	45*	4*	1*	3*
więcej niż 200 zł	103	67*	24	3*	4*	2*
Obecność i kompozycja domowych księgozbiorów						
nie ma książek w domu	705	1*	12*	24	37*	26*
tylko podręczniki i książki dla dzieci	596	4*	22*	29*	32*	13
inne książki	1622	18*	38*	21*	18*	5*
papierowe i e-booki	226	32*	46*	12*	8*	2*
Korzystanie z biblioteki w ciągu minionego roku						
nie korzystał z żadnej biblioteki	2611	8*	27*	24*	28*	13*
korzystał z jakiegokolwiek biblioteki (publiczna, szkolna, inna)	506	36*	41*	13*	6*	3*
korzystał z biblioteki publicznej	345	47*	41*	8*	3*	1*
Płeć						
mężczyzna	1504	7*	24*	23	29*	17*
kobieta	1645	18*	35*	22	20*	5*
Wiek						
15-19 lat	204	10	26	23	25	17*
20-29 lat	519	13	31	20	24	11
30-39 lat	610	12	29	25	24	10
40-49 lat	458	14	28	22	26	11
50-59 lat	512	10	29	24	23	14*
60 lat i więcej	846	13	31	22	24	9*
Płeć i wiek respondenta						
mężczyzna, 15-24 lata	237	5*	21*	22	31*	20*
mężczyzna, 25-39 lat	437	7*	24*	25	29*	15*
mężczyzna, 40-59 lat	483	7*	22*	23	28*	19*
mężczyzna, 60-więcej	347	8*	27	22	27	16*
kobieta, 15-24 lata	215	16	38*	19	20	7*
kobieta, 25-39 lat	444	19*	35*	23	18*	5*
kobieta, 40-59 lat	487	17*	34*	23	21*	5*
kobieta, 60-więcej	499	17*	34*	22	22	5*

* oznaczono różnice istotnie statystycznie odbiegające od średniej dla całej populacji

Źródło: BN 2016

Czytanie książek przestało być elementem stylu życia grup wzorcotwórczych świadczącego zdaniem o „spadającej książkowości polskiej kultury w ogóle” i o „zmianie charakteru kultury współdzielonej przez cały naród”.

Ulice pełne są biegających osób, które lubią biegać lub widzą w tym dla siebie jakiś pożytek. W dobie mobilnego internetu korzystanie z pewnych typów książek przestało być KONIECZNOŚCIĄ. Nic nie stoi jednak na przeszkodzie, aby wciąż pozostało PRZYJEMNOŚCIĄ, teraz nawet w większym stopniu niż dawniej. Przyjemność obcowania

z tekstem nie jest wrodzona ani spontaniczna, wymaga długotrwałego treningu wykraczającego poza podstawową alfabetyzację. Oprócz rodziców, na których nie każde dziecko może w tej kwestii liczyć, nieodmiennie wspomóc w tym mogą (i powinni) nauczyciele i bibliotekarze.

IZABELA KORYŚ

Autorka jest pracownikiem Instytutu Książki i Czytelnictwa BN, od 2008 r. zaangażowaną w przygotowanie i opracowanie wyników ogólnopolskiego badania stanu czytelnictwa Biblioteki Narodowej (wcześniej: Społecznego zasięgu książki).

Czytanie w ofensywie

Kultura pisma jest wszechobecna. Nie tylko głęboko zakorzeniona w naszym dziedzictwie, ale coraz bardziej widoczna i kusząca. Inicjatywy „ubierające w książkę”, atrakcyjne miejsca i nowe formy konsumpcji tekstów pozwalają wznieść się ponad alarmujące doniesienia o upadającym czytelnictwie i śmierci książki. „Cała nadzieja w literaturze” głosiło hasło tegorocznego Festiwalu Stolica Języka Polskiego w Szczecinie. *W tej edycji festiwalu chcemy zająć się literaturą jako rozmową, kontaktem człowieka z człowiekiem, sposobem porozumienia wspólnot i społeczeństw* – mówiła Justyna Sobolewska, kuratorka wydarzenia¹.

Zaczytaj się w podróży

Siedem tysięcy książek znalazło się na pokładach 147 samolotów brytyjskich linii Easyjet w ramach akcji „Library in the sky”. Poczytne tytuły latających bibliotek (Flybrary) mają zająć czas podróżującym dzieciom i uspokoić te, które się stresują lotem. Kontakt z lekturą kończy się wprawdzie wraz



z zejściem z pokładu, bo książkę trzeba oddać, ale tytuł pobrać można nieodpłatnie w formie e-book-a z księgarni internetowej².

Polskie linie kolejowe budując dobre relacje, proponują: „Zaczytaj się w podróży”. Pasażer, który zakupi bilet poprzez określoną platformę, ma okazję pobrać darmowego e-booka. Wśród dostępnych tytułów m.in.: *Kubuś Puchatek* A.A. Milne, *Prowadź swój pług przez kości umarłych* O. Tokarczuk, *Już mnie nie oszukasz* Harlana Cobena, *Pra-*

¹ Festiwal Stolica Języka Polskiego [online], [dostęp: 14.07.2017]. Dostępny w WWW: <<http://www.institutksiazki.pl/wydarzenia,aktualnosci,36809,festiwal-stolica-jezyka-polskiego.html>>.

² B.M. Morawiec, *Flybrary – latająca biblioteka lekiem na nerwy dzieci* [online], [dostęp: 31.07.2017]. Dostępny w WWW: <<http://lustrbiblioteki.pl/2017/07/flybrary-latajaca-biblioteka-lekiem-na-nerwy-dzieci>>.

gnienie Jo Nesbø, *Hel 3* Jarosława Grzędowicza, *Jak pokochać centra handlowe* Natalii Fiedorczyk, *Inwigilacja* Remigiusza Mroza, *Król Szczepana Twardocha*³. Jeden z hoteli w swojej ofercie posiada bibliotekę i filmotekę. W innym obiekcie, w kooperacji z wydawnictwem, w pokojach hotelowych dostępne jest menu „Ulubiona książka” z 20 tytułami do wyboru. Wystarczy zadzwonić do recepcji, a za kilka minut wybrana publikacja znajdzie się w naszych rękach. O zagranicznych hotelach inwestujących we własne biblioteki donosi portal FB „Biblioteki w Szkole”⁴.



Czytaj więcej

Obiekt sakralny na miejskim osiedlu. W korytarzu regał z tabliczką: *BOOKCROSSING, czyli uwolnij książkę. Zabierz za darmo do domu. Przeczytaj. Przynies i zostaw innym*.

W dyskoncie oferującym codziennie niskie ceny, w oczy rzuca się wypisane czarną czcionką hasło na jaskrawoczerwonym tle: „Czytaj więcej książek”.

Motywy nawiązujące do klasyki literatury, bajki i baśni zdobią literackie zacytane ławki, które zagościły w Warszawie. Fundacja Zacytani.org chce w ten sposób promować literaturę nie tylko wśród mieszkańców stolicy, ale też wśród odwiedzających miasto turystów. Projekty brył w kształcie książek, które mają stworzyć literacki szlak, przygotowali m.in.: Józef Wilkoń, Andrzej Mleczek, Mela Koteluk, Katarzyna Pakosińska, Mateusz Damięcki, Małgorzata Ostrowska, Beata Pawlikowska⁵.

³ *Zaczytaj się w podróży z KOLEO. Kupujesz bilet kolejowy online? Dostaniesz darmowego e-booka* [online], [dostęp: 14.07.2017]. Dostępny w WWW: <<http://www.dzienniklodzki.pl/komunikacja/a/zaczytaj-sie-w-podrozy-z-koleo-kupujesz-bilet-kolejowy-online-dostaniesz-darmowego-ebooka,11988129/>>.

⁴ <https://www.facebook.com/bibliotekawszkole/posts/1446097432092534>

⁵ *Znani i lubiani artyści tworzą dla nas Zacytane Ławki* [online], [dostęp: 14.08.2017]. Dostępny w WWW:

Na progu dzielnicowej kawiarni klientów wita regał z książkami opatrzonymi kuszącymi zakładkami: „Czas na ciacho”, „Przerwa na kawę”.

Kawa, ciasto, lody i książka na zacytanej ławce lub w ulubionej kafeterii. Czy trzeba czegoś więcej?

Odkryj swój booklook

Książki są wdzięcznym tematem na koszulki, czapki. „Lubisz czytać książki?, Identyfikujesz się z tym?, Chciałbyś obwieścić to światu poprzez swój wizerunek? Zakup zabawny BookShirt!!!”. Można zatem zostać „Książniczką” nosząc charakterystyczną czapkę z daszkiem, zamanifestować t-shirtem, że czytelnicy nigdy nie umierają (*Readers never die*) lub są liderami (*Readers are leaders*). Przez koszulkę można obwieścić światu, że jest się „książkoholiczką” lub ochrzcić się mianem: „hrabia czytula”. Można też, parafrazując Szekspira, zadać przewrotne pytanie: *To read or not to read?* I skomentować: *What a stupid question?* Można przez nadruki inspirować dzieci: „Czyta tata, czyta mama, kiedyś będę czytać sama”, albo sprawić prezent rodzicom niemowlaka w postaci body z nadrukiem czytającej mamy i hasłem: „Miłość do czytania wyszana z mlekiem matki”⁶.

Wizerunki pisarzy gościły na bluzkach pomysłu Instytutu Książki. Ubierano się

<<http://zaczytani.org/portfolio/znani-i-lubiani-artysci-tworza-dla-nas-zaczytane-lawki/>>.

⁶ www.bookshirt.cupsell.pl

w koszulki z najwyższej półki z portretami Gombrowicza, Lema, Witkacego, Schulza, Miłosza, Herberta, Nałkowskiej, Hłaski. Seria „Pisarze na lato/a” z entuzjazmem przyjęta została przez miłośników kultury pisma⁷.

Czytelnicze hasła królują na torbach, poduszkach, kubkach. Pojawiły się też kolczyki wzorowane na okładkach ulubionych powieści. O krok dalej poszły Zofia Karaszewska i Sylwia Stano, które razem z projektantką Justyną Ołtarzewską i modelką Kamilą Szczawińską wypromowały sukienki i apaszki szyte z materiałów w książkowe wzory. Pierwsze egzemplarze kolekcji (m.in. książkowa mała czarna, książkowa szmizerka w kolorach niebieskim i malinowym oraz letnia sukienka drukowana) ujrzały światło dzienne na portalach społecznościowych i targach książki, i szybko znalazły odbiorców. Do współpracy przy projektowaniu następnych zaproszone zostały znane pisarki: Katarzyna Bonda, Sylwia Chutnik, Anna Dziewit-Meller, Grażyna Plebanek i Justyna Sobolewska. „Literackie sukienki powstały z miłości do książek. Czytanie przestało nam wystarczać, chcemy ubierać się w książki i jednocześnie w nieoczywisty sposób promować czytelnictwo” – informowała Zofia Karaszewska⁸. Uwaga – w kolekcji również jedwabna poszetka książkowa dla eleganckich i czytanych mężczyzn. „Odkryj swój booklook” – doczytujemy na internetowej stronie butiku projektantki⁹.

Klikaj i czytaj

W „ubieraniu się w książkę” materializują się ludzkie marzenia i upodobania. Czytanie jest fajne! Jeśli dodatkowo weźmiemy pod uwagę nowe funkcjonalności w urządzeniach mobilnych i e-booki dostępne na smartfonach

⁷ *Pisarze na lato/a* [online], [dostęp: 14.08.2017]. Dostępny w WWW: <<http://www.institutksiązki.pl/wydarzenia/aktualnosc/33659/pisarze-na-latoa.html>>.

⁸ *Powstaje kolekcja literackich sukienek. Współautorkami projektów będą polskie pisarki* [online], [dostęp: 14.08.2017]. Dostępny w WWW: <<http://booklips.pl/newsy/powstaje-kolekcja-literackich-sukienek-wspolautorkami-projektow-beda-polskie-pisarki/>>.

⁹ <https://www.butik.oltarzewska.pl/sklep/ksiazkowe-sukienki-book-look>

i tabletach, to tekst literacki naprawdę wydaje się wszechobecny. Smartfon, z którym większość społeczeństwa się nie rozstaje, zyskuje niezwykle pożyteczny atrybut. Dzięki przyjaznym aplikacjom, książki są zawsze „pod ręką”. Klikam i czytam. Biblioteki publiczne nieodpłatnie udostępniają swoim użytkownikom kody do wypożyczalni e-booków. Dostęp do e-booków i audiobooków wykupił dla swoich pracowników również jeden z banków.

Książka ma się dobrze

Kawiarnie polecają literaturę i prasę, plaże obradzają w pochłoniętych lekturą wczasowiczów, w środkach komunikacji publicznej spotykamy czytających pasażerów, przy placach zabaw – rodziców z książką lub czasopiśmie na kolanach. Czytelników nie brakuje na parkowych ławkach. Konsumpcja tekstu jest jednym z podstawowych aspektów spędzania czasu wolnego. W społecznej świadomości tkwi bardzo pozytywny fenomen przyjemności czytania, delektowania się słowem. Stąd obecność książki już nie tylko w księgarni czy bibliotece, ale w coraz większej liczbie miejsc w przestrzeni publicznej.

„Książka ma się dobrze. Jej życiodajnym źródłem jest czytanie dla przyjemności” – głosi raport Polskiej Izby Książki¹⁰.

Czytanie może być trendy. Na pewno daje poczucie wolności. Kojarzy się z relaksem, swobodą, chwilą zapomnienia. Pozwala wygospodarować czas tylko dla siebie, ale też otwiera perspektywę dobrej relacji z drugim człowiekiem. Moda na CZYTANIE? Zdecydowanie TAK! Literackie bestsellery w zasięgu ręki i wzroku to musthave kolejnych sezonów.

MONIKA SIMONJETZ

¹⁰ *Kierunki i formy transformacji czytelnictwa w Polsce – analiza i kontynuacja, 2015 r.*, s.176 [online], [dostęp: 14.08.2017]. Dostępny w WWW: <<http://www.pik.org.pl/upload/files/Kierunki%20i%20formy%20transformacji%20czytelnictwa%20w%20Polsce%20-%20Analiza%20i%20kontynuacja%20-%20Raport%20ko-%20C5%84cowy.pdf>>.

Wakacyjne poszukiwanie księżnic i książkowych akcentów w Chorwacji

Jakiś czas temu w kawiarni usłyszałam wypowiedziane z pretensją słowa siedzącej tuż obok mnie kobiety: „Są wakacje, a ja cały czas tylko w tych książkach”. „Udręczona” miała do napisania zaległe prace zaliczeniowe i postanowiła wykorzystać ku temu letni czas. Niechęć, z jaką mówiła o książkach, nieco zmąciła mój dobry nastrój, wszak ja należę do tej, chyba jednak wymierającej części społeczeństwa, która wakacyjny, urlopowy czas wykorzystuje na nadrobienie zaległości w lekturze. Mało tego! Podczas urlopowych wojaży moją pasją jest wyszukiwanie wszelkich akcentów związanych z książkami, nie wyłączając z tego bibliotek.

Od wielu już lat wakacyjnym kierunkiem, który obieramy wraz z rodziną, podobnie zresztą, jak czyni bardzo wielu Polaków, jest Chorwacja. O walorach turystycznych tego kraju mogłabym opowiadać godzinami, jednak podczas gdy standardowy turysta oczekuje od udanego wypoczynku dobrej pogody, widocznej opalenizny i zaliczenia (lub nie) bardziej znanych zabytków, moją pasją stało się odwiedzanie tamtejszych bibliotek i poszukiwanie rozmaitych ciekawostek, osobliwości związanych z książką i słowem pisanim.

Po znalezieniu się w danej miejscowości, po zapoznaniu się z jej zabytkami, architekturą, przyrodniczymi osobliwościami, zawsze rodzi się we mnie potrzeba odnalezienia miejscowej biblioteki. Tak było m.in. w miejscowościach dalmatyńskiego wybrzeża: drugim, co do wielkości miasteczkiem Chorwacji – Splicie (Gradska Knjižnica Marka Marulića), malowniczym Szibeniku (Gradska Knjižnica „Juraj Šižgorić”), największym kurorcie Adriatyckiej Riwiery – Makarskiej, czy leżącym na półwyspie Istria Rovinju oraz Umagu. Spośród bibliotek, które udało mi się zobaczyć, a z nie-



Autorka przed gmachem pierwszej chorwackiej Czytelnicy założonej w 1897 r

których nawet skorzystać, największą radość sprawiło mi odwiedzenie miejsc związanych z upowszechnianiem książek, które odkryłam na chorwackich wyspach Krk i Brač. Mowa o niepozornych punktach, które umykają zazwyczaj oczom tysięcy turystów drepzczących codziennie po kamiennych uliczkach kamealnych miasteczek, a którym warto się bliżej przyjrzeć, a przy okazji pobytu w danej miejscowości, koniecznie do nich zajrzeć!

Wyspa Krk należy do największych wysp Adriatyku, liczy 38 km długości i 20 km szerokości. W przeszłości była ważnym ośrodkiem rozwoju głągolicy, czyli najstarszego znanego pisma słowiańskiego, za którego twórcę uznaje się misjonarza Cyryla (właściwie Konstantyna). Głągolica znana od IX w., zalegalizowana została przez papieża Inocenta IV w 1252 r. jako pismo, którym zapisywano teksty liturgiczne. W Chorwacji do dziś dnia, szczególnie na wspomnianej wyspie, stosuje się głągolicę chorwacką, tzw. kanciąstą (ze względu na kształt liter). Mieszkańcy wyspy z dumą prezentują kamienne pomniki, na których wyryte są poszczególne kształty liter.

Zlokalizowane zostały one w najchętniej odwiedzanych przez turystów miejscowościach, jak Baška, Malinska, Punat czy stolica wyspy – miasteczko Krk, co sprzyja popularyzacji pisma. Dodatkowo, na niektórych domach, zamieszkiwanych zapewne przez dumnych ze swego pisma Chorwatów, znaleźć można tabliczki z dwójako zapisanym adresem: gła-golicą i współczesnym alfabetem.

Zachowało się też sporo zabytków tego pisma i to właśnie jeden z nich zaprowadził mnie do zlokalizowanej w zupełnie niepozornym gmachu (zważywszy na inne, piękne kamienne budowle) miejskiej biblioteki w urokliwym miasteczku Vrbnik. Ze względu na swą lokalizację na 49-metrowej wapiennej skale, z jednej strony stromo opadającej do morza, Vrbnik zachwyca każdego, kto się tu znajdzie. Odnalezienie Gradskiej Knjižnicy nie było bardzo trudne. Wystarczyło pokręcić się po maleńkich uliczkach i dojść do placu, przy którym zlokalizowana jest m.in. kono-ba (knajpka) i letnie kino. Jak wspomniałam, budynek nie zachwyca architekturą, choć ma ciekawą historię, a dodatkowo, oprócz biblioteki, mieści się w nim sklep mięsny. Jednak to, co niepozorne na zewnątrz, kryje w środku prawdziwe skarby.

Knjižnica Obiteji Vitezić, czyli Biblioteka Rodziny Vitezić we Vrbniku na wyspie Krk swoich patronów oraz budynek zawdzięcza Dinko Vitezićovi (1822-1904), prawnikowi, politykowi, wieloletniemu przedstawicielowi Chorwatów z Istrii w wiedeńskim parlamencie, który to na terenie odziedziczonym po bracie, słynnym biskupie Krku Ivanie Viteziću, wybudował tzw. „Chorwacki dom” lub „Dom Vitezićów”. Ulokowany był on w ówczesnym reprezentacyjnym miejscu, przy wjeździe do Vrbnika, na miejscu dawnej miejskiej loggi. Otwarto go 1 sierpnia 1901 r. Bibliotekę publiczną, z siedzibą na drugim piętrze, otwarto 10 lipca 1910 r. Była to pierwsza ksiąźnica tego miasteczka, a jej zbiory wspomóc miały mieszkańców w zdobywaniu wiedzy i poznawaniu kultury. To właśnie tutaj przechowuje się starodruki i cenne dokumenty na czele z chlubą tego



Wejście do Biblioteki w Bolu

miejsca, czyli jednym z zaledwie dwóch zachowanych na świecie egzemplarzy dzieła *Atlas scolasticus et itinerarius* Jana Dawida Köhlera z 1735 r. Drugi egzemplarz *Atlasu świata* znajduje się w zbiorach Uniwersytetu w Cambridge w Anglii. *Atlas*, z racji swej wartości, nie jest udostępniany, jednak niedawno został zdigitalizowany i można obejrzeć go klikając w link: <http://library.foi.hr/knjige/knjiga.aspx?c=1110&broj=1>. Za to w bibliotece można zobaczyć pierwszą chorwacką maszynę drukarską, której poświęcono także pomnik w parku niedaleko kościoła. Biblioteka, wśród swoich najcenniejszych zbiorów, posiada także gła-goliczne mszały i brewiarze z XIV-XV w. Gromadzi spuściznę Dinko Vitezića, głównie jego korespondencję oraz wszelkie materiały dotyczące rodziny Vitezić. W swoich zbiorach posiada oczywiście współczesne wydawnictwa: książki, czasopisma, zbiory dźwiękowe i audiowizualne. Udogodnieniem dla korzystających jest katalog elektroniczny księgozbioru. Biblioteka, podobnie jak inne w niewielkich wyspiarskich miasteczkach, czynna jest dla użytkowników w bardzo ograniczonym wymiarze godzin – od poniedziałku do piątku od 13 do 15.

Prawdziwą gradkę turystyczno-biblioteczną odkryłam natomiast w miejscowości Bol na

wyspie Brač (trzeciej co do wielkości wyspie Adriatyku). Każdego roku tysiące turystów przybywa do Bolu, który ze względu na swoją lokalizację na stromym i górzystym wybrzeżu, u podnóża Vidowej Góry oraz posiadanie jednej z najpiękniejszych plaż świata – Zlatni Rat – jest prawdziwą dalmatyńską perłą regionu. Jednak mało kto wie (takich informacji nie podają nawet najlepsze przewodniki turystyczne), że to właśnie tutaj, w 1897 r. założona została pierwsza chorwacka czytelnia, a jej budynek znajduje się w centralnym punkcie miasteczka, przy placu z kościołem i wysadzanej palmami nadmorskiej promenadzie. Czytelnia powstała w domu Petra Nisetea (1821-1901), który okazał się człowiekiem wierzącym w dobroczynny wpływ słowa pisanego – wszak w okresie, w którym czytelnię otwierano w kraju toczyła się walka o kształt języka i wdrażano wielką reformę, w wyniku której ustalono alfabet używany do zapisu współczesnego języka. Niestety nieznane są bardziej szczegółowe dzieje funkcjonowania czytelnicy. Współcześnie budynek zmienił swoje przeznaczenie, siedzibę znalazły w nim: Regionalny Oddział Szkoły Muzycznej Josipa Hatzea, ribarnica – lokalny sklep rybny oraz sklepik z wakacyjnymi tekstyliami. Nie oznacza to jednak, że wyspiarskie miasteczko pozbawione jest biblioteki. W 1914 r. bolski naczelnik Antun Radić zainicjował budowę budynku przeznaczonego na bibliotekę, która kontynuowałaby tradycje „Hrvatskiej čitaonicy”. Ta niestety na przestrzeni lat traciła na znaczeniu, a budynek zaczął służyć innym celom usługowym. Bibliotekę w Bolu udało się otworzyć dopiero w 1985 r. za sprawą profesora Đuro Žuljevića. Siedzibę znalazła ona w jednym z piękniejszych budynków w miejscowości, będącym przed wiekami letnią rezydencją. Gmach ten jest przykładem późnogotyckiego budownictwa, a uwagę miłośników szczegółów architektonicznych przykuwają jego piękne, kamienne, podwójne okna z południowym widokiem na wyspę Hvar, a ze strony północno-zachodniej na port i centrum miasteczka oraz łańcuch górski z najwyższym szczytem adriatyckich wysp, czyli Vidową Górą. Do biblioteki prowadzi oddzielne wejście (w gmachu mieści się także



Popiersia chorwackich pisarzy i poetów na dziedzińcu Biblioteki w Bolu na wyspie Brač

biuro informacji turystycznej) i przyznam, że pierwszy raz spacerując po miasteczku, nie udało mi się go zauważyć. Dopiero po dokładniejszym obejrzeniu budynku dostrzegam się wejście prowadzące na niewielki dziedzińiec, na którym zaprezentowane są kamienne popiersia najważniejszych chorwackich pisarzy i poetów z Vladimirem Nazorem i Ivanem Gundulićem na czele. Oczywiście nie mogłam odmówić sobie pokusy odwiedzenia biblioteki, choć, podobnie jak inne niewielkie placówki, czynna ona jest w określonych godzinach – od poniedziałku do piątku od 8 do 13, w soboty od 10 do 12, zaś dodatkowo we wtorki i czwartki od 17 do 19. W środku zastałam ładne i nowoczesne wnętrze. Biblioteka jest w pełni skomputeryzowana, a jej zbiory dostępne są do wyszukiwania w katalogu online. Oprócz książek i kilku tytułów czasopism księżnica oferuje bezpłatny dostęp do internetu (jedno stanowisko) oraz stanowi centrum informacji o imprezach kulturalnych na wyspie. Sama zresztą jest organizatorem lub współorganizatorem prawie wszystkich wydarzeń kulturalnych w Bolu, a od 1989 r. sztandarowej letniej imprezy kulturalnej „Bolsko lito”. Obejmuje ona około siedemdziesięciu koncertów, wystaw, wykładów, spotkań autorskich, przedstawień. Zadania biblioteki to zaplanowanie programu imprezy oraz przygotowanie materiałów promocyjnych. We współpracy z Muzeum Etnograficznym w Splicie biblioteka zainicjowała zrekonstruowanie strojów i tańców charakterystycznych dla wyspy Brač. Powołano też do życia folklorystyczny zespół tańca Krejonca,

który uświetnia większe festiwale folklorystyczne Chorwacji, jego występy podpatrzeć można też wieczorem na głównym placu miasteczka, a od czasu do czasu na tarasach dużych hotelowych kompleksów. W bibliotece przechowywane jest całe archiwum Bolu – publikacje, zdjęcia, filmy i nagrania dźwiękowe, dokumenty życia społecznego itp.

Jeszcze jednym, jakże miłym, książkowym akcentem, było dla mnie znalezienie w maleńkiej, sennej wiosce Milna na zachodzie wyspy Brač, bookcrossingowego regału z książkami w różnych językach. To świetne rozwiązanie dla tych turystów, którzy właśnie przeczytali książkę, a nie chcą zabierać jej z powrotem w już i tak ciężkim bagażu, jak i dla tych, którzy podczas plażowania zapragną kontaktu ze słowem pisanym.

Podczas tegorocznej wizyty w Chorwacji bardzo rozczarowały mnie jednak ceny książek,

które są kilkakrotnie wyższe niż w Polsce. Jako przykład podam cenę najnowszej powieści *Pragnienie* lubianego też przez Chorwatów Jø Nesbo, która kosztowała około 150 kun, co po przeliczeniu, wynosi około 90 złotych!

Mam nadzieję, że niniejsze, nietypowe, wymykające się turystycznym stereotypom spojrzenie na Chorwację zainteresuje podróżujących miłośników książek i nie tylko.

MAGDALENA STANISZEWSKA

Magdalena Staniszevska – regionalistka, autorka książek i artykułów, w tym monografii sierpeckiego szkolnictwa oraz publikacji zatytułowanej *Jan Burakowski: bibliotekarz, publicysta, literat: monografia biobibliograficzna* (Sierpiec 2014), autorka vloga „Ex Libris” poświęconego książkom na kanale YouTube.

100-LECIE STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY POLSKICH 1917-2017

Sylwetki przewodniczących SBP

Bogdan Horodyski (1904-1965) – człowiek wielkich zasług

„Skromny, niezabiegający o rozgłos, odany pięknej sprawie, człowiek wielkich zasług... Tak go pamiętam” – pisał o Bogdanie Horodyskim wspominający go Władysław Bartoszewski¹. Celnie wypunktował te cechy Horodyskiego, zauważane przez wszystkich, którzy go znali, zarówno bezpośrednio w pracy bibliotekarskiej, jak i w społecznej działalności stowarzyszeniowej.

Przewodniczącym Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich (ZG

SBP) został wybrany 29 kwietnia 1957 r., po Andrzeju Grodku, który ustąpił z tej funkcji w grudniu 1956 r. Zaangażowanie Horodyskiego i ogólna akceptacja jego poczynań związkowych spowodowały dwukrotną jeszcze prolongatę kadencji prezesa w latach 1960 i 1963. Tej ostatniej nie dane mu już było ukończyć (zmarł 24 maja 1965 r.). Od zarania organizacji do końca lat sześćdziesiątych XX w. była to najdłuższa prezesura, trwająca nieprzerwanie 8 lat. To na tyle długi okres, by móc trwale zaznaczyć swój wkład zarówno w rozwój i umocnienie pozycji Stowarzyszenia w środowisku bibliotekarskim i urzędniczo-decyzyjnym, jak również

¹ W. Bartoszewski, M. Komar: *Bogdan Horodyski. W: Wiosna jesienią. Październik '56*. Warszawa 2012, s. 38.

wyznaczyć główne kierunki rozwoju całego bibliotekarstwa polskiego i utrwalić bezpośrednie kontakty oraz stałą obecność naszych bibliotekarzy na arenie międzynarodowej.

Urodził się 9 maja 1904 r. w Opatowie na Kielecczyźnie, gdzie jego ojciec był prawnikiem. Szkołę podstawową ukończył w rodzinnej miejscowości, a następnie Miejskie Gimnazjum Realne w Radomiu. Po maturze rozpoczął studia historyczne na Uniwersytecie Warszawskim, zakończone w 1932 r., które stanowiły jednocześnie początek drogi zawodowej Horodyskiego w bibliotekarstwie. Już 1 października został zaangażowany do Biblioteki Ordynacji Zamojskiej (BOZ). Jej dyrektorem od 1929 r. był prof. Ludwik Kolankowski². Bogdan Horodyski zdobywał szlify bibliotekarskie, wykonując różnorodne czynności związane z gromadzeniem, opracowywaniem i porządkowaniem wszystkich kategorii zbiorów.

Młody adept zawodu bibliotekarskiego szybko przyswajał sobie zarówno technikę prac inwentaryzacyjno-katalogowych, jak i problemy wynikające z gromadzenia i udostępniania historycznych zasobów BOZ, narastających od chwili jej powstania w 1594 r.

Szybkie opanowanie zasad opracowywania tak bogatych i niejednorodnych zbiorów ordynackiej ksiąźnicy, a także osobiste przykłady, jak choćby obowiązkowość i odpowiedzialność sprawiły, że Horodyski rychło awansował, został kustoszem, a w 1935 r. objął samodzielne stanowisko kierownika oddziału rękopisów, zbiorów graficznych i kartograficznych. Podczas dłuższych nieobecności Kolankowskiego w Warszawie z powodzeniem kierował pracami Biblioteki. Zajęcia te pozwoliły mu sukcesywnie poznawać zbiory i tradycję BOZ oraz gromadzić materiały przydatne do własnych planów opracowania historii Biblioteki Zamojskich.

² Ludwik Kolankowski (1882-1956) był historykiem. Prowadził BOZ do kresu jej istnienia w 1945 r. Od 13.08.1946 r. do 31.08.1948 r. był pierwszym rektorem Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, który również organizował; w latach 1949-1955 był dyrektorem Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu.



Bogdan Horodyski w Bibliotece Narodowej, przełom lat 50. i 60. XX w.

Od 1938 r. wdrażał się również do katalogowania bogatej kolekcji dokumentów pergaminowych oraz kodeksów i archiwaliów. Nie zaniedbywał przy tym własnej pracy naukowej. W latach 1937-1939 uczęszczał na seminarium doktoranckie prof. Oskara Haleckiego, w trakcie którego ukończył pracę doktorską. Nie zdążył jej obronić przed wybuchem II wojny światowej, podczas której przepadł zarówno gotowy tekst, jak i zebrane materiały, służące do jego opracowania.

Pomyślny okres biblioteki ordynackiej, jak i dobrze rozwijającą się karierę zawodową Bogdana Horodyskiego przerwał w 1939 r. wybuch wojny. Lata okupacji kustosz BOZ spędził w macierzystej placówce. Naznaczone były one codzienną walką o przetrwanie własne i powierzonych garstce opiekunów zbiorów. Horodyski musiał już o nie zadbać i zabezpieczyć w ostatnich dniach sierpnia 1939 r., gdyż pod nieobecność dyrektora Kolankowskiego i ordynata Jana Zamoyskiego to on podejmował decyzje o sposobie i miejscu ukrycia najcenniejszych rękopisów, inkunabułów, muzealiów i pozostałych cymeliów BOZ.

Najgorszym dla Biblioteki dniem pierwszego miesiąca działań wojennych był 25 września, gdy na Warszawę zrzucono bomby zapalające. Na Pałac Błękitny (warszawską siedzibę kolejnych ordynatów) i jego oficyny

oraz budynek biblioteczny spadło ich około dwudziestu. Pożar szalał prawie czterdzieści godzin. Straty w zbiorach były dotkliwe. Spłonęło około 30% bibliotecznych zasobów. Ogień pochłonął również archiwum i katalogi biblioteczne oraz zgromadzone przez Horodyskiego materiały do dziejów BOZ. Zniszczeniu uległo także mieszkanie prywatne kustosa, przylegające do gmachu Biblioteki.

W pierwszych miesiącach okupacji niemieckiej nie ominęły jej rekwizycje najcenniejszych zbiorów. Miały one miejsce pomiędzy 13 listopada 1939 r., a lutym 1940 r. W latach 1941-1942 część skonfiskowanych zbiorów wróciła na swoje miejsce do BOZ z Berlina, a także... z Alei Szucha w Warszawie, gdzie „utknęły” w siedzibie Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa dystryktu warszawskiego.

W latach okupacji Biblioteka Ordynacji Zamojskiej, jako księżnica prywatna, funkcjonowała nadal w ramach ordynacji. W dalszym ciągu kierował nią Kolankowski, pracował Horodyski i część dowojennego personelu, zatrudniono też wiele nowych osób. Byli wśród nich przedwojenni warszawscy bibliotekarze, jak Marian Łodyński, Maria Dembowska, ale też lwowiacy – studenci i pracownicy tamtejszego uniwersytetu. Nad Biblioteką czuwał i dbał o jej potrzeby, w miarę okupacyjnych możliwości, ordynat Jan Zamoyski.

W dniu wybuchu powstania warszawskiego do Biblioteki zdołał dotrzeć tylko jeden z pracowników i przetrwał w niej do 8 sierpnia. Bogdan Horodyski opuścił Warszawę wraz z żoną i trójką dzieci po upadku powstania, by dotrzeć do Radomia. W drodze, podczas nalotu bombowego, zginęła jego żona.

Opustoszała Biblioteka została podpalona przez Niemców 8 sierpnia 1944 r. Ocalały tylko zbiory zamurowane w piwnicach. Część z nich została wywieziona w listopadzie przez ordynata Zamoyskiego do klasztoru na Jasnej Górze i Stanisława Lorentza do Kolegiaty Łowickiej, ewakuowano je także w ramach akcji pruszkowskiej do Garbicza na Śląsk.

Biblioteka Zamoyskich, z którą Horodyski wiązał swoją przyszłość zawodową i naukową, poniosła jedno z największych strat spośród bibliotek warszawskich. Według powojennych szacunków utraciła około 84% przedwojennych zasobów. Nigdy ich już nie odbudowała. Zakończenie wojny i zmiany ustrojowo-polityczne w Polsce przyniosły także kres jej istnieniu. Oznaczało to również otwarcie nowego etapu w aktywności zawodowej Bogdana Horodyskiego.

Na początku lutego 1945 r. powrócił pieszo do Warszawy. Znalazł zatrudnienie w odradzającej się powoli na gruzach stolicy Bibliotece Narodowej (BN).

Początkowo powołany został na kustosa i kierownika, jednoosobowego wówczas Działu Rękopisów (od 1.04.1945 r.), następnie Zakładu Rękopisów (krótco też – starych druków). Kierował nimi ponad 10 lat. Początki były trudne, zbiory zniszczone bądź rozproszone w kraju i poza jego granicami. Horodyski z energią wziął się do tworzenia miejsca pracy dla siebie i zatrudnianych sukcesywnie w swoim dziale pracowników. Porządkowanie zbiorów i liczenie strat przeplatało się z akcjami rewindykacyjnymi (ze Śląska, Pomorza i Moskwy), w których Horodyski wielokrotnie uczestniczył już od sierpnia 1945 r. Kilkakrotnie jeździł do Legnicy, a także do Adelina wraz z Ksawerym Świerkowskim. Organizował transporty odzyskiwanych zbiorów z Wrocławia, gdzie je tymczasowo zwożono, do Warszawy. Przygotowywał m.in. do transportu z Legnicy odnalezioną tam część zbiorów paryskiej Biblioteki Polskiej.

W BN troskliwie zajął się ocalałymi zbiorami Biblioteki Ordynacji Zamojskiej, które znał najlepiej, a także wszelkimi możliwościami odzyskania jej wywiezionych cennych partii. Zabiegał też o nowe nabytki dla zasobów rękopiśmiennych i starych druków Biblioteki Narodowej. Przejmował również rękopisy pochodzące ze zbiorów opuszczonych bądź zabezpieczonych. Zadbął też o jak najszybsze stworzenie odpowiednich warunków do ich udostępniania.



Delegacja polska na uroczystościach 300-lecia niemieckiej Biblioteki Państwowej w Berlinie (23-28 X 1961);
od prawej: Bogdan Horodyski, Jan Baumgart, Antoni Knot; pierwsza od lewej: Helena Hleb-Koszańska

W okresie tuż powojennym Bogdan Horodyski dał się również poznać jako niezwykle efektywny autor, oddając do druku zarówno niewielkie artykuły przyczynkarskie, jak i obszernie opracowania oraz katalogi zbiorów. Początkowo jego prace zdominowała tematyka strat poniesionych przez Bibliotekę Ordynacji Zamojskiej i Bibliotekę Narodową, przede wszystkim w zakresie zbiorów rękopiśmiennych.

Aktywność zawodowa Horodyskiego od 1945 r. związana była jednocześnie z zaangażowaniem społecznym. Jak pisała po latach Helena Więckowska: „żywy temperament [...] nie pozwolił mu zamknąć się w pracy gabinetowej, choćby tak bardzo absorbującej i ponętnej. Wciągał go na szeroki teren ogólnokrajowej działalności społecznej, do czynnej pracy nad podniesieniem rangi zawodu i nad modernizacją całego bibliotekarstwa polskiego”³.

W 1945 r. wstąpił w szeregi członków Związku Zawodowego Bibliotekarzy Polskich, zarejestrowanego w Krakowie przez dotychczasowego przewodniczącego Związku Bibliotekarzy Polskich Adama Łysakow-

skiego. Po jego przyjeździe do Warszawy w sierpniu tegoż roku, ukonstytuował się Zarząd Główny. Weszło do niego wielu nowych członków organizacji, wśród nich Bogdan Horodyski.

Na pierwszym po wojnie Zebraniu Delegatów Kół organizacji, pod nową już nazwą Związek Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich (ZBiAP), które odbyło się w maju 1946 r. w Warszawie, Horodyski był delegatem Koła Warszawskiego. Po raz pierwszy brał też udział w dyskusji na szerokim ogólnopolskim forum, wypowiadając się na temat stanu prawnego Związku, który miał status stowarzyszenia naukowego, a jego członkom nie przysługiwały żadne korzyści materialne. Uczestniczył też we wspólnym zebraniu członków ustępującego ZG (z 1945 r.), jak też nowo wybranego. W tym samym czasie został powołany w skład komisji, której zadaniem było opracowanie pragmatyki zawodowej. Współczłonkami jej zostali Aleksy Bachulski i Adam Łysakowski.

Na krajowym spotkaniu związkowców nazwisko Horodyskiego pojawiło się ponownie w 1949 r. i związane było z działalnością wydawniczą ZBiAP. W czerwcu, na Zebraniu Delegatów Kół, został wybrany przedstawicielem ZG w redakcji „Bibliotekarza”, ponadto powierzono mu kierowanie Referatem Wydawniczym. Gdy w listopadzie 1949 r. Edward Kuntze złożył rezygnację z funkcji redaktora „Przeglądu Bibliotecznego”, powołano nowe Kolegium Redakcyjne, a na sekretarza redakcji – Bogdana Horodyskiego.

W 1947 r. Bogdan Horodyski spróbował po raz pierwszy swoich sił redakcyjnych w „Przeglądzie Bibliotecznym”. Okazją była rocznica dwóchsetlecia otwarcia dla publiczności Biblioteki Żałuskich. Zarząd Główny postanowił poświęcić temu wydarzeniu dwa podwójne zeszyty czasopisma przygotowane do wydania w 1948 r. Pieczę nad ich drukiem powierzono Piotrowi Bańkowskiemu (z. 1/2) i Bogdanowi Horodyskiemu (z. 3/4). Obaj byli również autorami części zawartych w nich tekstów, dotyczących zarówno historii powstania

³ H. Więckowska: *Bogdana Horodyskiego „Tajemnice ksiąg rękopiśmiennych”*. W: *Twórcy nowoczesnego bibliotekarstwa polskiego*. Wrocław 1974, s. 140-141.

samej Biblioteki, jak i losom załuszcianów rewindykowanych na mocy traktatu ryskiego z 1921 r. Wspominany zeszyt „Przeglądu” był pierwszym po wojnie, który wydrukowano w Warszawie. W 1949 r. przeniesiono z Krakowa do stolicy także redakcję periodyku.

W latach 1949-1950 Horodyski nadal reprezentował ZG Związku w redakcji „Bibliotekarza” i kierował Referatem Wydawniczym – funkcję tę pełnił przez kolejne lata do 5 listopada 1957 r. W roku 1950 został powołany na redaktora „Przeglądu Bibliotecznego”. Funkcję tę sprawował przez następne piętnaście lat, aż do śmierci.

W pierwszej połowie lat pięćdziesiątych XX w., na zebraniach związkowych Horodyski zabierał głos głównie w sprawach wydawniczych. Zajmował się m.in. wymianą wydawnictw ZBiAP z organizacjami bibliotekarskimi krajów demokracji ludowej, a także z instytucjami, z którymi prowadził wymianę Państwowy Instytut Książki w Łodzi, do momentu jego likwidacji w 1949 r. W dyskusjach związkowych Horodyski wykazywał zręczność i umiejętność dyplomatycznego załatwiania spraw konfliktowych, a także łagodzenia ostrych ideologicznych sformułowań i argumentów. Z taktem i spokojnie starał się osłabiać ostrze krytyki wobec dorobku przeszłości. Z jednej strony przytakiwał, „że w pochodzie naprzód doszliśmy do punktu zaostżenia czujności ideologicznej”, z drugiej zaś przekonywał, „że w tym okresie przełomowym nie należy winić zbyt ostro za dotychczasowe niedociągnięcia, zwłaszcza jeśli nie są one wynikiem złej woli”⁴. I za taką koncyliacyjną postawę, łączącą się z umiejętnością zażegnania konfliktów, ceniono go.

Aktywność Horodyskiego w BN, przebiegająca równolegle do działalności stowarzyszeniowej, także nie słabła. Nie zaniedbywał swoich obowiązków związanych z bieżącymi pracami w Zakładzie Rękopisów, gdzie po 1950 r. nastąpiło nasilenie prac katalogowych

coraz bardziej rozrastających się zbiorów. Efektem postępującego opracowywania zbiorów było wydanie pierwszego po wojnie, kolejnego tomu *Katalogu rękopisów Biblioteki Narodowej*. T. 4 (Wrocław 1955) w opracowaniu Horodyskiego. W tym samym roku ukazała się, oczekiwana przez środowisko rękopiśmienników, praca Horodyskiego i Heleny Więckowskiej: *Wytyczne opracowania rękopisów w bibliotekach polskich* (Wrocław 1955). Stały się one obowiązujące dla „wszystkich bibliotek posiadających rękopisy” i są stosowane do dnia dzisiejszego.

Bogdan Horodyski w swoich pracach naukowych koncentrował się przede wszystkim na tematyce związanej ze zbiorami BN. Nie pomijał jednak zagadnień ogólnobibliotecznych. Z rękopisami BN wiąże się jego rozprawa zatytułowana *Miniaturzysta Sforzów*⁵, w której ustalił autorstwo iluminacji czterech zachowanych egzemplarzy *Sforziady* Giovanniego Simonetty (Milano 1490), przypisując je Giovanniemu Pietro Birago. Odkrył też, że Birago jest autorem miniatur rękopisu *Legenda aurea* (ok. 1480) Jacobusa de Voragine. To odkrycie oraz odtworzenie w 1946 r. fragmentu katalogu dokumentów pergaminowych BOZ, w dużym stopniu z pamięci, można zaliczyć do najcenniejszych jego osiągnięć naukowych.

Horodyski dał się także poznać jako wydawca źródeł, przygotowując m.in. do druku *Listy Józefa Maksymiliana Ossolińskiego do Ambrożego Grabowskiego (1813-1826)*⁶. Był również redaktorem *Pism wybranych* Adolfa Dygasińskiego, których dwadzieścia cztery tomy ukazywały się w latach 1949-1953.

W bogatej bibliografii prac Horodyskiego z tego okresu jest wiele publikacji, w których porusza on zagadnienia nurtujące od lat środowisko bibliotekarskie, stanowiące przedmiot zainteresowania członków SBP. Brał

⁴ „Prz. Bibl.” 1950, z. 2, s. 179.

⁵ „Biuletyn Historii Sztuki” 1954, nr 2, s. 195-224. Streszczenie tej rozprawy ukazało się w jęz. francuskim w belgijskim czasopiśmie „Scriptorium” (Bruxelles), 1956, t. 10, s. 251-255.

⁶ Wrocław 1950.

na warsztat tematy takie jak: rola i zadania Biblioteki Narodowej, zmieniające się wraz z upływem lat i nowymi wyzwaniem zawodowymi; co łączy, a co dzieli bibliotekarstwo i archiwistykę; poszukiwanie odpowiedzi na powracające pytanie – czy praca bibliotekarza może i ma charakter naukowy, szczególnie działalność bibliograficzna i pracowników działów zbiorów specjalnych; jaki zestaw czynności i cech towarzyszy określeniu „bibliotekarz naukowy”; co kryje się za pojęciami „bibliografia naukowa” i „bibliotekarstwo naukowe”.

Dorobek naukowy Horodyskiego z lat powojennych oraz działalność dydaktyczna na Uniwersytecie Warszawskim, gdzie od 1953 r. prowadził zajęcia z bibliotekarstwa (do 1960 r.), zyskały uznanie i w 1955 r. otrzymał tytuł docenta.

Wśród zadań realizowanych na rzecz SBP wiele kłopotów sprawiało mu skuteczne i satysfakcjonujące członków organizacji prowadzenie Referatu Wydawniczego. Oczekiwania, szczególnie działaczy Zarządu Głównego, były duże. Tymczasem zmiany następowały powoli, jak chociażby powrót do regularnego ukazywania się „Przeglądu Bibliotecznego”. Brakowało środków finansowych, a często także autorzy nie dotrzymywali uzgodnionych terminów, nie dostarczali też artykułów tematyczno-problemowych, o które dopominali się delegaci Kół.

Z czasem zaczęto jednak doceniać podnoszący się poziom wydawnictw ukazujących się pod szyldem organizacji.

Praca Horodyskiego w BN coraz ściślej spletała się z działalnością związkową. W inicjatywach wydawniczych ZBiAP, a następnie Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich brało udział duże grono pracowników BN. Problemy dyskutowane na forum SBP stawały się następnie przedmiotem dociekań i wypracowywania ich rozwiązań w różnych agendach Biblioteki – Instytucie Bibliograficznym, Dziale Katalogów Centralnych, czy powołanym w 1954 r. Instytucie Książki

i Czytelnictwa. Pracownicy BN, którzy byli autorytetami w zakresie różnych zagadnień bibliotekarskich, jak Helena Hleb-Koszańska, Maria Dembowska, Henryk Sawoniak i inni, uczestniczyli czynnie w konferencjach organizowanych wspólnie przez BN i SBP. Wspólnie przygotowywano szereg wydawnictw ciągłych, jak rocznik „Literatura Piękna. Przewodnik Bibliograficzny” (od 1954 r.). Od 1955 r. w BN opracowywano także kwartalny dodatek do „Przeglądu Bibliotecznego”, zatytułowany „Przegląd Piśmiennictwa o Książce”. Ta symbioza personalna oraz inicjatyw zawodowych niewątpliwie dobrze przysłużyła się ówczesnemu bibliotekarstwu.

W latach 1948-1956, gdy dyrektorem BN był Władysław Bieńkowski, Bogdan Horodyski cieszył się jego zaufaniem i należał do bliskich współpracowników, a wedle niektórych obserwatorów środowiska BN, pełnił *de facto* nieformalnie obowiązki wicedyrektora⁷. Ułatwiał mu to niewątpliwie swobodę działania we wszystkich obszarach dotychczasowej aktywności.

Rok 1955 był w życiu zawodowym Bogdana Horodyskiego godny zapamiętania przede wszystkim ze względu na dwa pierwsze wyjazdy służbowe za granicę, na Wschód i na Zachód. Wcześniejszy, w czerwcu tegoż roku, wiódł do Moskwy, gdzie delegował go resort kultury i sztuki, drugi zaś we wrześniu do Brukseli, dokąd udał się w gronie kilku reprezentantów SBP na kolejną, 21. Sesję IFLA.

Delegacja polska, wskutek przedłużających się formalności paszportowych, przybyła na sesję w dniu jej zakończenia, ale i tak udział Polaków uznano za ważne wydarzenie polityczne, symbolizujące powrót SBP na międzynarodową arenę bibliotekarską.

Kolejne dwa lata (1956-1957) były przełomowe w karierze bibliotekarskiej Bogdana Horodyskiego. Dotychczasowy dyrektor Bi-

⁷ Stanowisko to po śmierci Józefa Grycza 23 października 1954 r. nie było obsadzone.

blioteki Narodowej Władysław Bieńkowski został powołany 30 listopada 1956 r. na urząd ministra oświaty. W dniu 1 grudnia powierzono pełnienie obowiązków dyrektora BN Bogdanowi Horodyskiemu.

W grudniu 1956 r. nastąpiły również zmiany w ZG SBP. Z funkcji przewodniczącego ustąpił Andrzej Grodek i do końca kadencji zastąpił go Stefan Kotarski. Na wolne miejsce w ZG dokooptowano Bogdana Horodyskiego. Dnia 29 kwietnia 1957 r., na Ogólnokrajowym Zjeździe Delegatów SBP w Łodzi, wybrano go na przewodniczącego Stowarzyszenia. Wśród czterech wiceprzewodniczących znalazł się także Jan Baumgart, dyrektor Biblioteki Jagiellońskiej.

Dzięki decyzji ogółu delegatów powtórzyła się zatem rzadka sytuacja, która do czasów Horodyskiego miała miejsce tylko trzydzieści lat wcześniej, podczas prezesury Edwarda Kuntzego, by w rękach jednej osoby skomasowane zostały trzy najważniejsze stanowiska bibliotekarskie w kraju. Należały do nich: dyrektura czołowej biblioteki państwa (za czasów Kuntzego była to Biblioteka Jagiellońska), przewodzenie jedynej, ogólnokrajowej organizacji zawodowej oraz redagowanie najważniejszego czasopisma bibliotekarskiego.

Szybko okazało się, że trudno byłoby go zastąpić w którejkolwiek z powierzonych mu funkcji. Tym bardziej, że nie traktował ich jako obowiązkową pracę lecz bardziej jako służbę, bezinteresowną misję do spełnienia. Nic zatem dziwnego, że w SBP wybierano go na przewodniczącego ZG przez trzy kolejne kadencje w latach 1957-1960, 1960-1963 i 1963-1966. W efekcie tych zdarzeń, symbioza jego działalności bibliotecznej i stowarzyszeniowej spowodowała, że trudno odtąd rozdzielić te dwa nurty jego aktywności. Na przykład zabiegi o poprawę niezmiernie trudnych warunków pracy (lokalowe, brak nowoczesnego sprzętu itp.) Biblioteki Narodowej, szczególnie budowę własnej siedziby, stały się jednym z priorytetów wśród zadań podejmowanych przez SBP.

Horodyski znajdował przy tym jeszcze czas na własne prace naukowe, wydawnicze i publicystyczne. Jako redaktor przygotował do druku materiały z V Zjazdu Bibliotekarzy Polskich, który odbył się w 1956 r. W swoich własnych *Refleksjach pozjazdowych*⁸ przedstawił problematykę i rezultaty Zjazdu. Pozwolił sobie na niezwykle krytyczne (jak dotąd) oceny zwierzchnich władz bibliotekarskich, a także partyjnych, nie pomijając również kolegów bibliotekarzy, wymienionych z nazwiska. Była to pierwsza próba, czyniona „na gorąco”, rozliczenia się z okresem stalinizmu i doktrynalnego marksizmu, które tak „międko” przeniknęły w różne dziedziny naszego bibliotekarstwa. Wyprzedziła też październikową odwilż 1956 r.

Skrytykował także lokalne władze, odpowiedzialne za funkcjonowanie bibliotek w terenie, zarzucając im brak kompetencji i niski poziom wykształcenia. Wniosek był taki, że nie można w ich ręce składać spraw kultury. Podobną opinię wyraził na temat kadr bibliotekarskich dodając, że trzeba skończyć z „kul-tem niekompetencji” i przejawami „kacyko-stwa”.

Pionierski artykuł Horodyskiego był pierwszą i chyba jedyną wówczas próbą wskazania „błędów i wypaczeń” w polskim bibliotekarstwie przełomu lat czterdziestych i pięćdziesiątych dwudziestego stulecia. Przyczynił się też niewątpliwie do wykreowania go zarówno na lidera społecznego ruchu bibliotekarskiego, jak i wyniesienia na czołowe stanowisko wśród krajowych bibliotekarzy, powierzając mu z czasem przez resort kultury pełnienie obowiązków dyrektora Biblioteki Narodowej.

Po objęciu sterów Stowarzyszenia w 1957 r. Horodyski niejako „z urzędu”, został członkiem wielu gremiów, które w różnych resortach zajmowały się sprawami bibliotekarstwa.

Jako przewodniczący ZG SBP dążył do utrwalania kontaktów międzynarodowych

⁸ „Prz. Bibl.” 1956, z. 2, s. 97-115.

i zaznaczania obecności Polski w tak szerokim środowisku. Dbał zatem o regularne wyjazdy przedstawicieli SBP na kolejne Sesje IFLA. Od początku swej prezesury Horodyski miał też plany, by jedno z najbliższych dorocznych spotkań przedstawicieli światowego bibliotekarstwa zorganizować w Polsce. Ponawiane kilkakrotnie ze strony polskiej zaproszenie zostało przyjęte, a termin wyznaczono na 1959 r.

Warszawska 25. Sesja Rady IFLA (14-17 września 1959 r.) zakończyła się sukcesem. Ze spotkań powojennych liczebnie przewyższyła ją tylko Sesja paryska z 1957 r., a dorównała Sesja brukselska (1955 r.). Na wprowadzoną nową funkcję wiceprzewodniczącego Federacji, reprezentującego kraje słowiańskie, wybrano Helenę Więckowską. Polski wniosek dotyczący sformalizowania tematyki budownictwa bibliotecznego zrealizowano podczas obrad IFLA w 1960 r. w Lund i Malmö, gdzie zatwierdzono powołanie nowej Komisji Budownictwa i Wyposażenia Bibliotek. Jej przewodniczącą została Więckowska.

W drugiej kadencji prezesury Horodyskiego (1960-1963) priorytetem krajowym w działalności SBP była batalia o powierzenie ministrowi kultury i sztuki kompetencji organu koordynującego politykę biblioteczną wszystkich sieci, powołanie Państwowej Rady Bibliotecznej oraz przygotowanie projektu nowej ustawy o bibliotekach. Niestety, do końca życia Horodyskiego, ustawa nie została uchwalona.

Podczas zmagania środowiska bibliotekarskiego z decydentami, w bibliotece prezesa SBP też dużo się działo. Miał swój istotny udział we wszystkich wydarzeniach zmierzających przede wszystkim do poprawy sytuacji lokalowej BN. Dzięki jego staraniom, czynionym już w 1957 r., przyznano Bibliotece Pałac Rzeczypospolitej przy Placu Krasińskich oraz pozyskano dla BN gmach dawnej Biblioteki Ordynacji Krasińskich na Okólniku. Dwa nowe gmachy przekazane BN nie rozwiązały jej problemów lokalowych. Dopiero w kwietniu 1960 r. BN przejęła budynek przy ul.

Hankiewicza 1. Rozpoczęła się wielka przeprawa. Horodyski nie ustawał jednak w zabiegach o uzyskanie lokalizacji i decyzji o budowie gmachu przeznaczonych wyłącznie na siedzibę BN. Taka decyzja zapadła 10 grudnia 1960 r.

W 1962 r. zmieniła się dotychczasowa funkcja Horodyskiego w Bibliotece Narodowej. Jej dyrektorem mianowany został Witold Stankiewicz, a Horodyskiego powołano 3 marca na stanowisko zastępcy dyrektora do spraw Książnicy. Poświęcił się teraz głównie sprawom związanym z budową nowej siedziby BN.

Dbałość Horodyskiego, jako prezesa SBP, o rozszerzanie i podtrzymywanie kontaktów międzynarodowych przeniosła się również na jego działania w tym zakresie w Bibliotece Narodowej. Jej przedstawiciele uczestniczyli we wszystkich Sesjach IFLA od kiedy Polska wznowiła kontakty z Federacją. Dzięki tam właśnie nawiązanym znajomościom i bliższym kontaktom, bibliotekarze BN mogli wyjeżdżać na stypendia do wielu krajów europejskich, także w ramach wymiany, na konferencje, wizyty służbowe itd.

W podróżach zagranicznych lidera SBP wyjazdy na sesje IFLA odgrywały znaczącą rolę. Od czasu warszawskiego posiedzenia Federacji w 1959 r. był delegatem na cztery jeszcze konferencje IFLA (w sumie prezentował Polskę 6 razy).

Na arenie bibliotekarstwa krajowego Bogdan Horodyski również był czynny niemalże do ostatnich dni życia. W trakcie trzech kadencji udało mu się skonsolidować wreszcie organizację i włączyć w zakres jej działania bibliotekarzy wszystkich sieci. Wyraźnie odbiło się to na wzroście liczebności członków SBP. Gdy rozpoczynał swą prezesurę w 1957 r., SBP „po przejściach” liczyło 4455 członków, w 1965 r. liczba ta prawie się podwoiła i wynosiła 8320 osób. Ustabilizowała się działalność wydawnicza. Dwukrotnie nowelizowano także statut Stowarzyszenia (1961 r. i 1963 r.).

W początkach 1965 r. ciężka choroba Bogdana Horodyskiego coraz bardziej dawała o sobie znać i ograniczała jego możliwości działania. Interesował się nadal wszystkimi „otwartymi” sprawami, które były w realizacji zarówno w Stowarzyszeniu, jak i w BN.

Zmarł 24 maja, przed upływem trzeciej kadencji. Do jej zakończenia w czerwcu 1966 r. funkcję przewodniczącego SBP pełnił Edward Assbury. 31 maja 1965 r. redakcję „Przeglądu Bibliotecznego” objął Zbigniew Daszkowski. W sierpniu tegoż roku, na 31. Sesji IFLA w Helsinkach, jej przewodniczący sir Frank Francis uczcił pamięć Bogdana Horodyskiego w przemówieniu inauguracyjnym.

Tymczasem w kraju środowisko bibliotekarskie bolało nad tą stratą. Jan Baumgart, bliski współpracownik Horodyskiego, który bardzo skrupulatnie opisał jego drogę zawodową, podkreślał „umiejętność harmonijnej współpracy z ludźmi, dzięki czemu potrafił zachęcić i wciągnąć do współpracy wiele osób”⁹. Pomagała mu w tym widoczna i doceniana pasja, z którą sprawował swoją funkcję.

HANNA ŁASKARZEWSKA

⁹ J. Baumgart: *Bogdan Horodyski jako bibliotekarz i działacz Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich*. „Prz. Bibl.” 1967, z. 2, s. 109.

RELACJE

Olimpiada Bibliologiczna i Informatologiczna – IV i V edycja

W roku szkolnym 2016/17 Olimpiada Bibliologiczna i Informatologiczna odbyła się po raz czwarty¹. Przedsięwzięcie cieszy się coraz większą popularnością i zdążyło już zyskać właściwą renomę. Jest wspierane przez środowiska szkolne, bibliotekarskie i naukowe.

Współorganizatorem Olimpiady jest Towarzystwo Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich (TNBSP), które od jej początków reprezentuje prezes Danuta Brzezińska. Patronat medialny roztoczyły czasopisma: „Biblioteka w Szkole”, „Poradnik Bibliotekarza”, „Przegląd Edukacyjny” oraz „Cogito”. Co roku sprawozdania publikuje również „Przegląd Biblioteczny”.

W tegorocznej edycji wystartowało 142 uczniów, którzy reprezentowali 53 szko-

ły z 14 województw. Pierwszy etap odbył się w szkołach, a wyniki prac pisemnych uczniów oceniły wewnętrzne komisje. Drugi etap był realizowany w 7 miastach Polski: Łodzi, Bydgoszczy, Krakowie, Gdańsku, Wrocławiu, Lublinie i Białymstoku. Na trzecim etapie, który miał miejsce 24 kwietnia 2017 r., w gmachu Wydziału Filologicznego Katedry Informatologii i Bibliologii Uniwersytetu Łódzkiego, spotkało się dwudziestu finalistów.

Zadania finałowe, tak jak w ubiegłym roku, zostały podzielone na część teoretyczną i praktyczną. W pierwszej części uczniowie odpowiadali przed komisją na jedno z trzech proponowanych pytań, w drugiej – musieli rozwiązać zadania z zakresu wyszukiwania, selekcjonowania, dokumentowania i prezentowania informacji. Część praktyczną finaliści realizowali w pracowni komputerowej, wykorzystując dostęp do internetu.

¹ O jej inauguracji: M. Antczak: *Olimpiada Bibliologiczna i Informatologiczna*. „Biblioteka w Szkole” 2013, nr 12, s. 3-4.



W Olimpiadzie zwyciężył Jakub Kubat z I Liceum Ogólnokształcącego im. Króla Kazimierza Wielkiego w Olkuszu (woj. małopolskie); opieką merytoryczną otoczyła go Bogusława Wajdzik. II miejsce zajęła Aleksandra Bułas z II Liceum Ogólnokształcącego im. Króla Jana III Sobieskiego w Krakowie; opiekowała się nią Katarzyna Kamizela, która – co warto podkreślić – w zeszłym roku współpracowała ze zwyciężczynią III edycji Olimpiady Marią Majkowską. III miejsce należało do Pawła Bącala reprezentującego III Liceum Ogólnokształcące im. Unii Lubelskiej w Lublinie, którym opiekowała się Agnieszka Staniak.

Wszystkim zwycięzcom należą się zasłużone gratulacje. Nagrody (czytniki e-booków, pendrivy, prenumeraty czasopism do szkół, książki i inne gadzety) ufundowali: Towarzystwo Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich, firma Qulto współpracująca przy Olimpiadzie od samego początku, sponsorzy medialni oraz Urząd Miasta Łodzi.

Doskonalenie kompetencji przez współzawodników, widoczne z roku na rok coraz bardziej, z pewnością nie ułatwia zwycięstwa, czyni rywalizację coraz trudniejszą. Cieszy to wszystkich, którym zależy na wysokim poziomie Olimpiady.

Nagrody laureatom i finalistom wręczali przedstawiciele Komitetu Głównego Olimpiady oraz Danuta Brzezińska (TNBSP), Juliusz Wasilewski („Biblioteka w Szkole”) i Dziekan Wydziału Filologicznego UŁ prof. dr hab. Joanna Jabłowska.

Głównym celem Olimpiady jest rozbudzenie zainteresowań młodego pokolenia w zakresie pracy z książką, informacją, kulturą czytelnictwa i biblioteką oraz podkreślenie roli kompetencji informacyjnych we współczesnym świecie. Nie bez znaczenia jest też wyrabianie postawy poszanowania dla dóbr kultury narodowej w dobie powszechnej globalizacji oraz właściwe pojmowanie działalności bibliotek, archiwów i fundacji gromadzących piśmienniczy dorobek narodowy.

Przed nami kolejna, V edycja Olimpiady. Prócz korzyści dla olimpijczyków to świetna okazja do promocji biblioteki, zawodu bibliotekarza oraz studiów o charakterze informatologicznym i bibliologicznym.

dr hab. prof. nadzw. MARIOLA ANTCZAK

Przewodnicząca Komitetu Głównego Olimpiady Bibliologicznej i Informatologicznej (OBiI)
Strona internetowa Olimpiady
<http://www.olimpiadabii.uni.lodz.pl/>

V edycja Olimpiady przed nami:

DATA / TERMIN	DZIAŁANIE
1 września 2017	Start Olimpiady
wrzesień 2017	Popularyzacja Olimpiady wśród jej potencjalnych uczestników
15 października – 30 listopada 2017	Praca Komisji Szkolnych nad realizacją etapu I Olimpiady
do 1 grudnia 2017	Przesyłanie do Organizatora sprawozdań z realizacji I etapu Olimpiady przez Komisje Szkolne (wg Załącznika nr 2 do Regulaminu)
12 stycznia 2018	Etap II Olimpiady
do 31 stycznia 2018	Powiadomienie Komisji Szkolnych o wynikach II etapu
23 kwietnia 2018	Etap III Olimpiady (finał); w tym dniu również: ogłoszenie wyników; uroczyste wręczenie nagród i dyplomów

TEMATY WYPRACOWAŃ NA I ETAP V EDYCJI 2017/2018
1. Społeczeństwo idealne? Rozważania „za” i „przeciw” inspirowane książką Aldous’a Huxley’a <i>Nowy wschód świata</i> .
2. Wizje bibliotek w literaturze pięknej – moje odkrycia.
3. Informatologia jako dyscyplina naukowa czasów współczesnych.

Światowy Kongres IFLA 2017 – doniesienia z Wrocławia

Międzynarodowa Federacja Stowarzyszeń i Instytucji Bibliotekarskich (*The International Federation of Library Associations and Institutions* – IFLA) to niezależna, niekomercyjna międzynarodowa organizacja pozarządowa, założona w 1927 r. w Edynburgu. Ta największa i najważniejsza w świecie organizacja w branży bibliotekarstwa i informacji naukowej zrzesza obecnie ponad 1700 członków z ok. 150 krajów. W Polsce członkami IFLA są m.in. Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich i Biblioteka Narodowa. IFLA jest zarejestrowana w Holandii, jej siedziba mieści się w Hadze.

W Polsce już po raz trzeci (1936, 1959) odbył się Światowy Kongres Bibliotek i Informacji Międzynarodowej Federacji Bibliotekarskich, tym razem we Wrocławiu w dniach 19-27 sierpnia br. Miejscem obrad był prestiżowy obiekt Wrocławia – Hala Stulecia. W Kongresie wzięło udział ok. 3 tys. bibliotekarzy ze 130 krajów. Obradom towarzyszyły stoiska usytuowane w tzw. Bulwarze Bibliotek, z ma-

teriałami reklamowymi prezentowanymi przez 70 wystawców. Cieszyły się one dużym zainteresowaniem zaproszonych gości. Szczególnie wyróżniało się stoisko SBP, gdzie eksponowano wydawnictwa Stowarzyszenia, materiały reklamowe, specjalny numer (w języku angielskim) „Przeglądu Bibliotecznego” oraz bogatą ofertę wydawnictw 30 bibliotek polskich i organizacji. Bulwar Bibliotek był licznie odwiedzany przez uczestników przez wszystkie dni trwania wrocławskiego Kongresu.

Oficjalnego otwarcia Kongresu dokonała Donna Schreeder, prezydent IFLA, wskazując na potrzebę merytorycznej debaty wokół przyszłości bibliotek, pokonywania barier w dostępie do nowych technologii, informacji, wyrównywania szans społeczeństw. Sekretarz Generalny IFLA Gerald Leitner mówił o nowym projekcie rozwiązywania bibliotekarskich problemów i kreowania bibliotek jako nowoczesnych instytucji kultury, przedstawił kierunki działania organizacji, w tym nowy program Global Vision, którego hasłem jest „Together we create the futur. Join us”.

Doniosłość i znaczenie Kongresu podkreślił list prezydenta RP Andrzeja Dudy skierowany do bibliotekarzy jako przewodników po olbrzymich zasobach, doradców w świecie nauki i informacji. O fachowości bibliotekarzy mówił prof. Piotr Gliński, wicepremier, minister kultury i dziedzictwa narodowego. W imieniu organizatorów głos zabrali: Rafał Dudkiewicz, prezydent miasta Wrocławia, Elżbieta Stefańczyk, przewodnicząca



SBP, dr Tomasz Makowski, dyrektor Biblioteki Narodowej. Część oficjalna została zakończona wykładem Richarda Butterwick-Pawlikowskiego, prof. Kolegium Europejskiego pt. „Where Were you Going Poland”. W części artystycznej Grupa EVEREST przedstawiła widowisko o historii Wrocławia.

Po części oficjalnej rozpoczęły się sesje merytoryczne w 19 grupach tematycznych dotyczące m.in. standardów IFLA, problemów bibliotek w czasach kryzysu. Na szczególną uwagę zasługiwała sesja przewodniczącego IFLA, na której omawiany był projekt o zasięgu globalnym dotyczący egzystencji bibliotek w przyszłości, wzmacniania ich znaczenia. Sesja składała się z trzech części. W pierwszej sekretarz generalny IFLA Gerald Leitner przedstawił projekt „Global Vision”. Problem ten omawiany był podczas 6 warsztatów regionalnych. Podstawą projektu powinna być wiedza nt. potencjału bibliotek w poszczególnych krajach. W 2017 r. IFLA podjęła współpracę z krajowymi stowarzyszeniami bibliotekarskimi w celu zebrania ujednoliconych statystyk dotyczących bibliotek. Dzięki tym informacjom powstała baza danych „Library Map of the Word” dotycząca bibliotek z 75 krajów ze wszystkich regionów. Zaprezentowano możliwości korzystania z Mapy i analizowania zawartych w sieci danych. Druga część spotkania dotyczyła możliwości rozwoju bibliotek w przyszłości i kierunków zmian. Część dyskutantów dostrzegała potrzebę wprowadzania i stosowania nowych technologii, ale pojawiały się wypowiedzi, które dostrzegały niebezpieczeństwo powiększania dysonansu między krajami szybko

rozwijającymi się i wolniej podążającymi za zmianami. W trzeciej części dyskutowano nad Global Vision; 380 osób głosowało na 6 pytań, których analiza pozwoli na określenie kierunków zmian bibliotek i utworzenie mapy przyszłości bibliotek. Środowisko bibliotekarskie w Polsce ma także możliwość głosowania online do 30 września br. Pytania przygotowano w 6 językach: arabskim, chińskim, angielskim, francuskim, niemieckim, rosyjskim i hiszpańskim.

Oto pytania:

- What are the core values of libraries? (Jakie są podstawowe wartości biblioteki?)
- What are libraries exceptionally good at? (W czym biblioteki są wyjątkowo dobre?)
- What should libraries do more of? (Jaką działalność powinny biblioteki rozszerzyć?)
- What should libraries do less of? (Co powinno biblioteki ograniczyć?)
- What are the main challenges to libraries? (Jakie są główne wyzwania bibliotek?)
- What would be the characteristics of a united library field? (Co powinno charakteryzować połączenie dziedzin bibliotecznych?)

Kolejny dzień Kongresu IFLA rozpoczęła sesja plenarna. Podczas jej trwania wygłosił referat Krzysztof Szubert, wiceminister resortu cyfryzacji na temat „The Polish Way in Digital Market”. Zaprezentował projekty cyfryzacji dotyczące różnych sfer życia spo-

łecznego, zwracając uwagę na znaczenie bibliotek publicznych oferujących bezpłatne usługi w zakresie informacji, kultury, edukacji. Dużym zainteresowaniem uczestników Kongresu cieszyła się sesja „Literary Matters: It takes a community to raise a reader – building a nation of readers and creating a reading culture – literacy and reading public libraries, school libraries”. W referatach poruszano różne kwestie dotyczące organizacji i dostępu oferty dla dzieci i młodzieży niezależnie od typu biblioteki (publiczna, szkolna), czy też miejsca kontaktu z dziećmi (szpital), sposobu jej zorganizowania (np. przy udziale wolontariuszy), stosowanych niestandardowych form (np. konkursy, gry).

Na uwagę zasługiwała sesja „Library Associations in Solidarity with Civil Society – Management of Library Associations”, poruszająca kwestię konieczności dostosowania organizacji i działalności stowarzyszeń bibliotekarskich do wspierania społeczeństw obywatelskich i problemów z tym związanych (stosowanie nowych technologii, piśmienność obywateli, potrzeba kształcenia przez całe życie, wielokulturowość społeczeństw). Podczas tej sesji Jolanta Pasztaleniec-Jarzyńska, wiceprzewodnicząca SBP przedstawiła historię Stowarzyszenia, jego współczesne zadania związane z promocją polskich bibliotek. Kontynuacją sesji było kolejne spotkanie pod hasłem „Association Member Meeting – IFLA”, omawiające założenia programu Global Vision i zasady uczestnictwa w nim. Gerald Leitner zachęcał członków stowarzyszeń bibliotekarskich na całym świecie do aktywnego uczestnictwa w programie, którego celem jest opracowanie kierunków działania bibliotek na najbliższą przyszłość.

Atrakcją Kongresu wrocławskiego był wieczór kulturalny zorganizowany w ogo-



dach wokół Hali Stulecia z pokazem multimedialnym Micro and Macro Cosmos.

Kolejny dzień Kongresu upłynął pod znakiem sesji, w czasie których referenci zastanawiali się kim jest obecnie bibliotekarz i jakie w tym zawodzie występują specjalności, prognozowali w jakim kierunku będą zachodziły zmiany w kontekście procesów społecznych, kulturowych i cywilizacyjnych. Nawiązywali do zmian zachodzących w obrębie biblioteki jako instytucji, która musi zmieniać się podobnie jak ewoluujące wokół niej środowisko. W stosunku do bibliotekarzy referenci formułowali oczekiwania związane z wiedzą, kwalifikacjami, umiejętnością współpracy z użytkownikiem.

W czasie sesji „Branding, bridging, building: telling and selling the space story – library buildings and equipment with management and marketing” w 8 referatach przedstawiono działania bibliotek w Norwegii, Kanadzie, Chinach, Finlandii, Australii, Rosji, USA. Referenci podkreślali rolę środowiska jako ważnego elementu stanowiącego o zakresie i profilu działania. Dla bibliotek publicznych ważne jest środowisko zewnętrzne, bowiem są to placówki realizujące potrzeby mieszkańców. Z kolei biblioteki uczelniane skupiają się na środowisku wewnętrznym, obsługując studentów i kadre uczelniane.

Na posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego członkowie IFLA wysłuchali raportu prezydenta IFLA Donny Scheeder, sprawozdania z działalności merytorycznej organizacji, oraz finansowego za ubiegły rok. Przedstawiono skład nowego Governing Board na lata 2017-2019. Christin Mackenzie z Australii została wybrana na prezydenta-elektę na te lata.

Tematyka sesji ostatniego dnia obrad koncentrowała się m.in. wokół takich problemów, jak: sieci kolekcji cyfrowych, możliwości rozwoju i zarządzania zasobami lokalnymi, zarządzania wiedzą, a także podstawowych funkcji bibliotek narodowych oraz różnych form aktywności bibliotek. Interesujący był wykład A. Leszyńskiej nt. bibliotek cyfrowych w Polsce. Przedmiotem kolejnej sesji były rozważania nt. roli bibliotek publicznych w środowiskach miejskich, gdzie placówki te pełnią funkcje trzeciego miejsca, ważnego dla poszukujących relaksu, odprężenia, zaspokojenia zainteresowań, zarówno osób starszych, jak i dzieci. Biblioteki miejskie stają się coraz częściej atrakcyjne, nie tylko z powodu zbiorów, ale także z powodu usytuowania biblioteki, aranżacji wnętrza. Coraz bogatsza oferta bibliotek publicznych wymaga powstawania wielofunkcyjnych obiektów bibliotecznych bliżej odbiorców, np. w ciągach handlowych. W swojej działalności biblioteki publiczne poświęcają wiele uwagi osobom wymagającym szczególnej troski, z niesprawnościami, mając w tym zakresie duże osiągnięcia.

Zakończenie Kongresu IFLA 2017 we Wrocławiu miało szczególny charakter. Użytkowników Kongresu pożegnała ustępująca prezydent IFLA Donna Scheeder, a także organizatorzy Kongresu: prezydent Wrocławia Rafał Dudkiewicz, dr Tomasz Makowski, dyrektor Biblioteki Narodowej oraz Elżbieta Stefańczyk, przewodnicząca SBP. Ostatni dzień Kongresu IFLA miał charakter turystyczny. Oferta była bogata. Uczestnicy obrad mieli możliwość spotkać się z polskimi



bibliotekarzami w bibliotekach publicznych, pedagogicznych, szkolnych oraz akademickich we Wrocławiu, Krakowie, Opolu, Katowicach, Bolesławcu, Karpaczu, Polkowicach, Bielsku-Białej, Oleśnicy, Oławie, Wałbrzychu, Świdnicy, Czarnym Borze, Jaworznie, Tychach, Cieszynie, Jeleniej Górze (do wyboru).

Przyszłoroczny Kongres IFLA odbędzie się w Kuala Lumpur w Malezji, będzie przebiegał pod hasłem „Transform Libraries, Transform Societies”: wśród wylosowanych osób, które w przyszłym roku mogą uczestniczyć w Kongresie bez wnoszenia opłaty rejestracyjnej znalazła się polska bibliotekarka z Biblioteki Publicznej w Zbąszyniu – Aniata Rucioch-Gołek i z Wielkiej Brytanii – Anoja Fernando. Istotną rolę w obsłudze Kongresu odegrali wolontariusze, którzy przyjechali z 40 krajów. Najlicniejsza grupa pochodziła z Polski (160 osób), najmniej liczne 1-osobowe z 17 krajów (m.in. Botswany, Costa Rici, Egiptu, Filipin, Grecji, Iranu, Jamajki, Japonii, Kanady, Kenii, Libanu, Litwy, Luksemburga, Łotwy, Nowej Zelandii, Sri Lanki). Najliczniej reprezentowane były kraje europejskie (15), afrykańskie (10), azjatyckie (7), z obu Ameryk (6) i Nowa Zelandia.

Na podstawie doniesień z Kongresu IFLA zamieszczonych na portalu SBP przez Barbarę Budyńską i Marzenę Przybysz – oprac. Jadwiga Chruścińska

24. Ogólnopolska Nagroda Literacka im. Kornela Makuszyńskiego

Tegoroczna edycja Ogólnopolskiej Nagrody Literackiej im. Kornela Makuszyńskiego przebiega pod hasłem „Słowo – obraz – gest, czyli o intersemiotycznej naturze tekstów dziecięcych”, które jest tytułem pracy wielkiego polskiego badacza literatury dla dzieci i młodzieży – Jerzego Cieślíkowskiego. Poprzez przywołanie tego hasła pragniemy przypomnieć wielkie dziedzictwo naukowe Cieślíkowskiego, a także w trakcie działań podejmowanych w Nagrodzie, wcielić je w życie. „Słowo – obraz – gest” to także syntetyczny opis najlepszych właściwości literatury dla dzieci i młodzieży. Zgodnie ze słowami Cieślíkowskiego: „[...] to, co nazwano literaturą, było od początku działaniem tak bardzo otwartym na znaki gestu i obrazu, że za cechę naturalną, morfologiczną literatury uważać należy jej intersemiotyczność”.

Opierając się na przywołanym hasle przygotowaliśmy cały cykl działań związanych z promocją najlepszej polskiej literatury dla dzieci. Najważniejszą częścią projektu jest oczywiście wyłonienie tytułów nagrodzonych książek (zgodnie z tradycją Nagrody przyznawana jest jedna nagroda główna i dwa wyróżnienia).

Tym samym mogliśmy rozpocząć głosowanie w Nagrodzie Czytelników. Na ostateczny wynik wpływ będą mieć głosy oddane przez uczniów szkół podstawowych z Oświęcimia oraz szkół im. Kornela Makuszyńskiego, które zdecydowały się na współpracę z biblioteką, a także głosy wszystkich czytelników oddane za pomocą formularza internetowego i specjalnej tablicy w bibliotece.



Ogłoszenie zwycięskich tytułów wyłonionych przez jury badaczy, jak i czytelników nastąpi 29 września, o godz. 11:00, w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Ł. Górnickiego GALERIA KSIĄŻKI w Oświęcimiu podczas uroczystej gali. Wręczenie nagrody będzie zwieńczeniem trzydniowego (27-29 września 2017 r.) Świąta Książki Dziecięcej, w czasie którego odbędą się: spotkania z autorami i ilustratorami, zajęcia plastyczne oraz zajęcia łączące zabawę z literaturą i nowoczesne technologie, projekcje filmowych adaptacji dzieł Kornela Makuszyńskiego (w Kinie Planet Cinema) oraz kiermasz najlepszych książek dla dzieci. Szczegółowy harmonogram spotkań oraz warunki zapisu dostępny będzie na stronie internetowej biblioteki oraz na plakatach.

W ramach dotychczasowych działań związanych z Ogólnopolską Nagrodą Literacką im. Kornela Makuszyńskiego odbyły się dwa webinaria (nagrania dostępne są na biblio-

Decyzją jury złożonego z najwybitniejszych polskich znawców i badaczy literatury dla dzieci, z 79 nadesłanych w tym roku książek, wyłoniono 10 tytułów:

- *Lawendowa czarownica*, Katarzyna Borys, wyd. Akapit Press,
- *Dziewczynka ze srebrnym zębem*, Andrzej Marek Grabowski, wyd. Media Rodzina,
- *Haczyk, Emilia Kiereś*, wyd. Akapit Press,
- *Amelia i Kuba. Stuoki potwór*, Rafał Kosik, wyd. Powergraph,
- *Zawiła historia niesfornego Kacperka*, Katarzyna Michalec, wyd. Adamada,
- *Kresek, Bartek i całkiem zwyczajny początek*, Kasia Nawratek, wyd. Ezop,
- *Koniec świata nr 13*, Katarzyna Ryrych, wyd. Literatura,
- *Teatr niewidzialnych dzieci*, Marcin Szczygielski, wyd. Instytut Wydawniczy Latarnik,
- *Ala Baba i dwóch rozbójników*, Joanna Wachowiak, wyd. BIS,
- *Chłopiec z Lampedusy*, Rafał Witek, wyd. Literatura.

tecznym kanale na YouTube), a także cykl wakacyjnych spotkań dla dzieci poświęcony literaturze, historii i działaniom teatralnym.

Przed nami mobilna gra miejska, do której już ruszyły zapisy (oparta na książce Grażyny Bąkiewicz *Mieszko, ty wikingu*) oraz literacki piknik, na które zapraszaliśmy 24 sierpnia

(szczegóły zamieszczono na plakatach i na stronie internetowej biblioteki). A późną jesienią zaplanowane są jeszcze kolejne webinaria, podczas których skupimy się na historii obecnej we współczesnej literaturze dla dzieci.

Biblioteka GALERIA KSIĄŻKI w Oświęcimiu
mbp-oswiecim.pl

100 lat Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich „Wiedza i Doświadczenie, Tradycja i Nowoczesność”

pod Patronatem Honorowym Andrzeja Dudy,
Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

W październiku 1917 r. członkowie Komisji Historii Książnic i Wiedzy Bibliotecznej powołali Związek Bibliotekarzy Polskich, pierwszą w kraju organizację skupiającą bibliotekarzy, bibliografów i miłośników książek. Datę tę uznaje się za początek działalności Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, które nazwę obecną przyjęło w 1953 r.

Dla upamiętnienia tej ważnej dla polskiego bibliotekarstwa i kultury rocznicy odbędzie się sesja jubileuszowa 20 października 2017 r. o godz. 11.00 w siedzibie Biblioteki Narodowej.

W programie przewidziano wstąpienie przewodniczącej SBP Elżbiety Stefańczyk, referat dra Zbigniewa Gruszki (Uniwersytet Łódzki) pt. „Ludzie, czasy, wydarzenia. Praca Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich na rzecz środowiska zawodowego bibliotekarzy w świetle opinii jego współtwórców”, prezentację filmu dokumentalnego „100 lat SBP”, wystąpienia gości, wręczenie odznaczeń, wyróżnień i nagród, koncert pt. „Czego słuchał pan Shakespeare” w wykonaniu Zespołu Muzyki Dawnej Sabionetta.

Narodowe Czytanie 2017

„Przyjdź, Chochole, na Wesele”.

„Narodowe Czytanie” w Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej im. Komisji Edukacji Narodowej w Lublinie

W odpowiedzi na przesłanie Prezydenta RP Andrzeja Dudy zachęcającego do wspólnej lektury *Wesela* Stanisława Wyspiańskiego, Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka im. KEN w Lublinie po raz czwarty zorganizowała akcję „Narodowego Czytania”. W sobotę 2 września 2017 r. w czytelni odbyło się spotkanie, którego celem była promocja czytelnictwa, a także wzmacnianie poczucia polskiej wspólnoty kulturowej.

Arcydramat Wyspiańskiego, będący swobodnym dialogiem z tradycją, jak również przenikliwą diagnozą losów Rzeczypospolitej, był dziełem, które odmieniło obraz polskiej literatury. To wyjątkowy utwór, bez znajomości którego trudno mówić o zrozumieniu Polaków i ich tożsamości. Od ponad stu lat pozostaje najczęściej inscenizowaną polską sztuką teatralną.

Biblioteczne spotkanie czytelnicze zatytułowane „Przyjdź, Chochole, na Wesele” odbyło się w formule otwartej, tj. czytać mógł każdy, kto wyraził chęć bycia lektorem. W założeniu lektorami i uczestnikami inscenizowanych scenek mieli być uczniowie, przedstawiciele kultury i nauki lubelskiej, osoby z zaprzyjaźnionych z biblioteką instytucji, a także wszyscy chętni czytelnicy i miłośnicy literatury polskiej. Goście dopisali – sala była pełna. Każdy z przychodzących otrzymał specjalne „bilety wstępu” – opatrzone wybranym cytatem z *Wesela* oraz stemplem „Narodowego Czytania”. Najliczniejszą grupą lektorów byli uczniowie szkół średnich, pomimo że był to ostatni dzień wakacji. Niektórzy z nich przybyli do PBW na „Narodowe Czytanie” już po raz kolejny.



W trakcie przygotowań do akcji czytania od lipca w holu obejrzeć można było wystawę nawiązującą do treści *Wesela*, przed budynkiem zawieszono baner informacyjny, a w oknach rozmieszczono plakaty z logo „Narodowego Czytania”. Przed wejściem do biblioteki, w holu oraz w sali „weselnej” gości witały wielkie słomiane chochoły. Przy bibliotecznej furcie widniał ogromny plakat z wizerunkiem Stanisława Wyspiańskiego.

Dla stworzenia nastroju hucznego weselskiego, na długo przed rozpoczęciem spotkania, wybrzmiewała odtwarzana głośno muzyka „na ludową nutę” – zwawe krakowiaki, polki i oberki.

Wspólną lekturę fragmentów *Wesela* poprzedziły dwa wykłady, które wprowadziły publiczność zarówno w konteksty historycznoliterackie, jak i zaoferowały sporą porcję wiedzy z zakresu dawnej obyczajowości wsi polskiej. Dr hab. Iwona Morawska (Zakład Edukacji Polonistycznej i Innowacji Dydak-

tycznych Instytutu Filologii Polskiej Wydziału Humanistycznego UMCS) w wykładzie „Znane lektury szkolne w nowych odsłonach na przykładzie *Wesela* Stanisława Wyspiańskiego” przekonywała, że choć lektura szkolna kojarzy się uczniom z czymś nudnym i trudnym, to zastosowanie przez polonistów innowacyjnych sposobów z zakresu technologii informacyjno-komunikacyjnej może lekturę uprzystępnąć i pomóc młodzieży wykreować własne interpretacje, skojarzenia i sensory. Kulturoznawca dr Mariola Tymochowicz (Zakład Kultury Polskiej Instytut Kulturoznawstwa Wydziału Humanistycznego UMCS) w prezentacji „Tradycje weselne na wsi lubelskiej” przedstawiła świat częściowo już zapomnianych, odchodzących wraz z przemianami cywilizacyjnymi, obyczajów: swatów, zrękowin, zaprosin, oczepin czy poprawin.

Przygotowany i przeprowadzony przez Grażynę Kłos (kierownik Wydziału Informatyki i Informatyzacji PBW) quiz pt. „20 tajemnic *Wesela* 1900 r”. testował znajomość utworu, orientację „kto jest kim” w tym najważniejszym z literackich polskich wesel, pozwalał uczestnikom popisać się znajomością najcenniejszych cytatów z utworu oraz wiedzą, czy czapka krakuska z pawimi piórami jest symbolem wyłącznie lekkomyślności i próżności, oraz jaki kraj na świecie najbardziej interesował starostę weselny – Czepca.

Artyści scen lubelskich Mateusz Janusz Solowski oraz Beata Zawadzka (Oprawa artystyczna imprez „w stylu folk” i nie tylko. Biuro Koncertowe) podbili serca widzów „kolorowymi bajecznymi”, ludowymi strojami krakowskimi – „krasnymi wstążkami, pawimi piórami, kierezyją, barwnym kaftanem”, a w szczególności wspaniałym widowiskiem – brawurowo wykonanym skocznym krakowiakiem.

Aranżacja czytelnicy nawiązywała do didaskaliów zawartych w utworze – wisiały obrazy święte i reprodukcje obrazów historycznych Jana Matejki (*Stańczyk*, *Kościuszko pod Racławicami*, *Rejtan*, *Wernyhora*, *Zawieszenie dzwonu Zygmunta*), stało kilka przed-

miotów o rustykalnym charakterze. Sala przypominała izbę weselną z poczęstunkiem dla gości. Były wielkie bochny razowego chleba, kiszzone ogórki, wiejska kielbasa oraz ciasto drożdżowe z nadzieniem z maku oraz z kaszy gryczanej. Od sufitu zwieszały się kolorowe „pajaki” z bibulek, na stołach zasłanych białymi obrusami stały płonące świece. Przygotowane zostało miejsce dla państwa młodych z zawieszonym z tyłu obrazem.

Maraton czytelniczy rozpoczął się inscenizowaną scenką z udziałem dyrektor PBW Barbary Rzeszutko, ubranej w strój krakowski, oraz Piotra Króla – w rolach Panny Młodej i Poety (sc. XVI z aktu II). Scenka zakończona była słynnym cytatem „A to Polska właśnie”. Aby w szczególny sposób podkreślić ważność tego cytatu, uwagę obecnych nakierowano na przygotowaną miniwystawkę książek Wydawnictwa Dolnośląskiego z serii „A to Polska właśnie”, stanowiących jedną z kolekcji książkowych PBW.

Następnie solo lub w duetach czytali wybrane przez siebie fragmenty: prof. dr hab. Czesław Maj (Zakład Stosunków Międzynarodowych Wydziału Politologii UMCS) w zaimprowizowanym duecie z Marzeną Radecką (nauczyciel bibliotekarz Katolickiego Liceum im. św. Stanisława Kostki), Andrzej Zieliński – dyrektor Lubelskiego Samorządowego Centrum Doskonalenia Nauczycieli, dr Dariusz Kiszczak (LSCDN) oraz przedstawiciele zaprzyjaźnionej z biblioteką firmy JUT. Wydawnictwo. Wyrostkiewicz H.: Magdalena Czarnecka, Aleksandra Dopko oraz Marcin Walczak.

Kolejność czytania młodzi lektorzy (uczniowie) ustalali na zasadzie wzajemnego porozumienia, przecząc zasadzie o niemożności porozumienia się Polaków między sobą. Odrzucili zasadę „Wyście sobie, a my sobie / Każden sobie rzepke skrobie”. Czytali uczniowie Katolickiego Liceum im. św. Stanisława Kostki, V Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Skłodowskiej-Curie, Państwowych Szkół Budownictwa i Geodezji im. Hieronima Łopacińskiego, Zespołu Szkół Sa-

mochodowych im. Stanisława Syroczyńskiego oraz Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 2 w Lublinie. W wyborze fragmentów do czytania pomogły uczniom nauczycielki polonistki.

Gośćmi spotkania byli również Jadwiga Witkowska-Kunach – doradca metodyczny nauczycieli bibliotekarzy lubelskich, Agnieszka Pisiak – polonistka Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego im. Henryka Sienkiewicza w Świdniku oraz nauczyciel bibliotekarz Anna Sprawka-Sotirow ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego im. prof. Zofii Sękowskiej w Lublinie.

Każdy, kto tego dnia włączył się w biblioteczną akcję i przyniósł ze sobą egzemplarz *Wesela*, otrzymał w nim pamiątkowy odcisk pieczęci z logo tegorocznego „Narodowego Czytania”, a także podziękowanie za udział. Na koniec spotkania uczestnicy chętnie pozwali do okolicznościowych zdjęć w towarzystwie artystów i bibliotekarzy PBW. Uczestnicy maratonu czytania przyjęli zaproszenia do udziału w „Narodowym Czytaniu” za rok.

**BARBARA RZESZUTKO
GRAŻYNA KŁOS**

Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka
im. Komisji Edukacji Narodowej w Lublinie

„Narodowe Czytanie” w Bibliotece Pedagogicznej w Swarzędzu

„Narodowe Czytanie” to zainicjowana w 2012 r., przez Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego, ogólnopolska akcja publicznego czytania największych polskich dzieł literackich. Głównym celem przyświecającym temu wydarzeniu jest popularyzacja czytelnictwa, a także zwrócenie uwagi na bogactwo polskiej literatury i potrzebę dbałości o polszczyznę.

Biblioteka Pedagogiczna w Swarzędzu włączyła się do akcji „Narodowe Czytanie” już trzy razy, w latach 2014, 2015 i 2017, współpracując przy tym z Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Swarzędzu. Wspólne czytanie dzieł literackich skierowane było do członków Klubów Młodych Duchem ze Swarzędza. Seniorzy zawsze bardzo chętnie brali udział w tym wydarzeniu, a ich aktywność i zaangażowanie w głośne czytanie były z roku na rok coraz większe.

W ramach VI edycji „Narodowego Czytania” spotkanie przy *Weselu* w Bibliotece Pedagogicznej w Swarzędzu rozpoczęło się od wyświetlenia prezentacji na temat życia



i twórczości Stanisława Wyspiańskiego. Kierownik filii przypomniła wszystkim uczestnikom, na kanwie jakiego wydarzenia powstał najsłynniejszy utwór artysty oraz przybliżyła dorobek wybitnego przedstawiciela Młodej Polski.

Pierwszym wspólnie czytany fragmentem dzieła była rozmowa Racheli z Poetą. W dalszej części spotkania uczestnicy odczytywali, z podziałem na role, wybrane sceny III aktu dramatu, w którym konwencja realistyczna przeplata się z symboliczno-wizyjną. Po lekturze *Wesela* wszystkie osoby, które przybyły do biblioteki, obejrzały fragmenty ekranizacji dramatu z 1972 r. w reżyserii A. Wajdy.

Na zakończenie tegorocznej odsłony „Narodowego Czytania” seniorzy ze Swarzędza rozwiązywali quiz znajomości cytatów z *Wesela*. Osoby, które uzyskały największą liczbę punktów, otrzymały nagrody książkowe. Wszystkim uczestnikom spotkania rozdano również pamiątkowe zakładki do książek.

Zarówno Biblioteka Pedagogiczna w Swarzędzu, jak i seniorzy z gminy Swarzędz wyrazili chęć udziału w kolejnych edycjach tej akcji w następnych latach.

KORNELIA CHORYŃSKA

Czytanie *Wesela* St. Wyspiańskiego w Dąbrowie Tarnowskiej

Pomimo zachmurzonego, sobotniego poranka, frekwencja na tegorocznej edycji „Narodowego Czytania” dopisała. 2 września MBP już po raz szósty włączyła się w tę ogólnopolską akcję propagującą polską literaturę. Odbyła się ona pod honorowym patronatem Pary Prezydenckiej i Burmistrza Dąbrowy Tarnowskiej Krzysztofa Kaczmarskiego.

W tym roku mieliśmy przyjemność czytać *Wesele* Stanisława Wyspiańskiego. Sto siedemnaście lat temu w podkrakowskich Bronowicach odbyło się wesele, które odmieniło obraz polskiej literatury. Na kanwie tamtego wydarzenia wybitny dramaturg, poeta i malarz stworzył swój arcydramat – barwną, niezwykle żywą opowieść o Polsce i Polakach, o ich sukcesach, ale też o niewykorzystanych szansach czy zaniedbaniach. Czytanie tejże lektury to dla mieszkańców wielka radość, ponieważ twórca *Wesela* ma niejako związki z naszym regionem. Żona artysty – Teofila Pytka wywodziła się z Konar, kiedyś wsi a od pewnego czasu dzielnicy miasteczka Żabna, w którym Wyspiański często przebywał m.in. na rekonwalescencji.

Po przywitaniu gości, m.in. burmistrza Stanisława Ryczka oraz wszystkich zebranych przed dąbrowską księżnicą, zgromadzeni na „Narodowym Czytaniu” mieli przyjemność wysłuchania utworów wykonanych przez Orkiestrę Dętą z Woli Mędrzechowskiej, której prezesem jest Piotr Dzięgiel, a opiekunem kierownik Gminnej Biblioteki Publicznej



w Mędrzechowie Edyta Jurczyk. Orkiestra zagrała utwory weselne i patriotyczne wprowadzając słuchaczy w weselny nastrój. Następnie wszyscy zgromadzeni wysłuchali interpretacji dramatu Stanisława Wyspiańskiego w wykonaniu ochotników.

Widzowie byli zachwyceni interpretacjami *Wesela*. Po wielkich brawach i podziękowaniach dla naszych czytających przyjaciół i muzyków, Orkiestra Dęta wykonała na zakończenie „Rotę”, którą publiczność wysłuchała na stojąco. Każdy uczestnik spotkania, który miał ze sobą egzemplarz *Wesela* Stanisława Wyspiańskiego mógł go ozdobić specjalnie wydaną na tę okazję pieczęcią.

Kolejna edycja już za rok, na którą my już dzisiaj serdecznie zapraszamy.

JADWIGA KUSIOR

dyrektor MBP w Dąbrowie Tarnowskiej

Biblioteka w Zbąszyniu – tradycyjnie, na nowo

Trochę historii

Biblioteka Publiczna w Zbąszyniu istnieje już ponad 70 lat. W lipcu 1945 r. Zarząd Miejski wystąpił z apelem do mieszkańców o nieodpłatne przekazanie książek, aby uruchomić bibliotekę miejską. Apel spotkał się ze zrozumieniem i zebrane w darze książki gromadzono w Zarządzie Miejskim. Na szczęście od stycznia 1946 r. na ten cel zostały przeznaczone pomieszczenia w ponemieckim budynku Konstantego Felnera przy ul. Senatorskiej 16. W połowie 1946 r. biblioteka posiadała ok. 1 tys. tomów, które pochodziły w większości z darów od społeczeństwa. Wtedy też otworzono tak potrzebną Zbąszyniowi placówkę, która istnieje do dziś i świetnie się rozwija.

Oficjalnie otworzono bibliotekę we wrześniu 1946 r. Pierwszym społecznym kierownikiem Miejskiej Biblioteki w Zbąszyniu został Stanisław Przeniczka. W roku 1971, w związku z uchwałą Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w sprawie połączenia dotychczasowej Gromadzkiej Biblioteki Publicznej w Nądni z Miejską Biblioteką Publiczną w Zbąszyniu, przyjęła ona nazwę Miejskiej i Gromadzkiej Biblioteki Publicznej, a z dniem 1 stycznia 1973 r. przekształcono ją w Bibliotekę Publiczną Miasta i Gminy. Przez kilkadziesiąt lat swego istnienia przeszła kilka zmian organizacyjnych. Dziś funkcjonuje w strukturze Zbąszynskiego Centrum Kultury.

Od 1966 r. biblioteka usytuowana była w pięknej, starej kamienicy przy ulicy 17 Stycznia 67. Stopniowo zyskiwała kolejne, choć niewielkie pomieszczenia, na początku XX w. warunki lokalowe nie pozwalały na osiągnięcie standardów nowoczesnej biblioteki. Wtedy władze miasta zdecydowały o modernizacji biblioteki i okazało się, że była to bardzo potrzebna inwestycja.

Nowoczesna, przestronna biblioteka

24 stycznia 2015 r. odbyło się uroczyste otwarcie biblioteki w nowoczesnym, przestronnym lokalu przy ulicy 17 Stycznia 59 a. Zmodernizowano budynek starej przychodni zdrowia, który od wielu lat świecił pustkami, dobudowano część nową: salę multimedialną na parterze, która jest też czytelnią czasopism, toalety na parterze i na piętrze salę konferencyjną. Wreszcie do biblioteki można wjechać wózkiem! Wtedy znowu mieszkańcy pomogli bibliotece w uzupełnieniu księgozbioru, by instytucja mogła osiągnąć standardy programu „Biblioteka+?”. Wreszcie placówka zyskała potrzebną przestrzeń do udostępniania książek, a także magazynową z prawdziwego zdarzenia. Czytelnicy w ramach wielkiej społecznej akcji w latach 2015-2016 przekazali nowej bibliotece 10 306 egz. książek. Teraz budżet pozwala uzupełniać księgozbiór nowościami wydawniczymi. Oprócz środków własnych biblioteka pozyskuje też dofinansowania z zewnątrz. W roku 2016 otrzymano z Biblioteki Narodowej dotację na zakup nowości wydawniczych w kwocie 8101 zł. Od lipca 2015 r. udostępniona jest czytelnikom komputerowa baza danych zbąszynskiego księgozbioru. Funkcjonuje elektroniczny system zamawiania, rezerwowania i przedłużania terminu oddania książek.





W nowym budynku, oprócz wypożyczalni dla dorosłych, czytelnicy ogólni, czasopism i komputerowej oraz oddziału dla dzieci i młodzieży, jest również sala konferencyjna oraz sala multimedialna na parterze, która na co dzień pełni też rolę czytelnicy czasopism lub galerii wystawienniczej. Inwestycja została zrealizowana w ramach zadania pn. „Poprawa warunków funkcjonowania biblioteki w Zbąszyniu” realizowanego w oparciu o „Program Wieloletni Kultura+” z funduszy Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Nie koniec na tym – w listopadzie 2016 r. z inicjatywy burmistrza wyremontowano kolejne cztery pomieszczenia. Dzięki wsparciu programu IFLA Industry pojawił się Kącik dla dzieci, kącik gier na konsoli PS4 i nowe biuro kierownika.

Dziś znowu można chwalić się zbąszyńską biblioteką, można pokazywać innym, jak sprawdza się inwestowanie samorządowców w kulturę. Ponieważ współczesna biblioteka to świetny społeczny biznes jak twierdzą znawcy ze Szwecji (a tam przecież mają wysoki – wymarzony przez nas poziom czytelnictwa!). To także miejsce otwarte na potrzeby otoczenia i dostosowujące swoją ofertę do oczekiwań wielu różnych grup społecznych w różnym wieku.

W bibliotece XXI w. można realizować swoje pasje, pogłębiać zainteresowania, a także realizować inicjatywy wspólnie z innymi.

Tutaj, z inicjatywy kierowniczkich placówki, powstał Uniwersytet Trzeciego Wieku w Zbąszyniu, organizowane są wykłady, wystawy, warsztaty z interesującymi praktykami czy specjalistami dla ludzi w różnym wieku.

Zbąszyńska biblioteka to otwarte miejsce spotkań ludzi, którzy chcą zdobywać wiedzę. Czytelnia na parterze działa bezobsługowo: każdy może wejść prosto z ulicy, by poczytać gazetę lub skorzystać z WIFI. Jest oczywiście założony na parterze monitoring, ale obowiązuje zasada społecznego zaufania, która się sprawdza. Dziś nie jest problemem dostęp do książek. Tym, czego nam brakuje, jest wiedza i zrozumienie, a więc umiejętność poruszania się w gąszczu informacji. Bibliotekę wyobrażam sobie jako miejsce, w którym fachowy personel, ale także i inni – np. sami czytelnicy i zapraszeni goście – pomagają dotrzeć do wiedzy.

Promocja czytelnictwa

Oczywiście zdajemy sobie sprawę, obserwując statystyki dotyczące czytelnictwa w Polsce, że czytanie książek nie jest ulubioną formą spędzania czasu przeciętnego Polaka. Równocześnie wiemy także, że czytelników zdobywa się, wykorzystując różne metody pracy, często niestandardowe sposoby okołobiblioteczne, ale i te tradycyjne, które oswoją potencjalnych czytelników z przestrzenią biblioteki i pozwalają budować relacje, które



w przyszłości mogą zaowocować wzrostem poziomu czytelnictwa. Dlatego bibliotekarki organizują: Rajd Rowerowy dookoła jeziora Błędno, włączając się do ogólnopolskiej akcji „Odjazdowy Bibliotekarz”, a w ramach ogólnopolskiej akcji „Narodowe Czytanie” zawsze organizują happening w przestrzeni miasta. Przez dwa ostatnie lata w czasie „Święta Jeziora”, w wakacje czytelnicy czasopism i regał z bookcrossingiem przenoszono na plażę miejską w Łazienkach, a wieczorem biblioteka organizowała kino plenerowe.

Działania regionalne

Biblioteka jest także naturalnym partnerem dla samorządu lokalnego, dlatego działania placówki muszą wpisywać się w plan rozwoju infrastruktury społecznej gminy Zbąszyń oraz w jej koncepcję pielęgnowania i wzbogacania regionalnego dziedzictwa. Dlatego w bibliotece „zaraża się” najmłodszych miłością do folkloru Regionu Kozła – prowadzi się różnego rodzaju warsztaty, np. w ramach programu „Skarby z archiwum Oskara Kolberga” czy „Z Małym Kolbergiem po kraju”. To biblioteka była inicjatorem konkursu plastycznego „Kontynuujemy tradycję” z okazji „Biesiady Kozłarskiej” w Zbąszyniu dla uczniów szkół Regionu Kozła, którego głównym tematem są lokalne obyczaje i kultura ludowa.

Biblioteka – miejscem realizacji pasji czytelnika

Atutem biblioteki jest potencjał jej pracowników: ich doświadczenie, umiejętności

i wiedza. Z osobistych pasji powstał Klub Robótek Ręcznych i funkcjonuje już Dyskusyjny Klub Książki, w ramach ogólnopolskiego projektu Instytutu Książki, który promuje czytelnictwo metodą *reading clubs* – wspólnego czytania i rozmowy o książkach. W placówce spotykają się miłośnicy planszówek i dlatego biblioteka włączyła się w ogólnopolski projekt „Zielone gry” i pozyskała środki na zakup gier. Niedawno jedna z bibliotekarek została Lokalnym Liderem Kodowania i we współpracy z miejscowym Liceum stworzyła dla dzieci Lokalny Klub Kodowania i sprowadziła do biblioteki roboty – Finche.

Współpraca z dziećmi

Specyficzną grupę odbiorców stanowią dzieci. Oferta dla nich musi być zróżnicowana. Kształtowanie nawyków czytelniczych pełni kluczową rolę w kształtowaniu się poziomu, jak i jakości czytelnictwa w dorosłym wieku. Właśnie w bibliotece w Zbąszyniu zorganizowano m.in. przedstawienie teatralne dla tzw. „NajNajów” (dzieci w wieku od 0 do 5 lat) podczas wielkopolskiego Objazdowego Festiwalu dla Najmłodszych „Sztuka Szuka Malucha”. W bibliotece jest miejsce zabaw dla dzieci najmłodszych – przytulny kąciak z zabawkami, efekt współpracy z firmą IKEA w ramach programu społecznego zaangażowania, w który biblioteka włączyła się rocznym projektem sobotnich „Bajkowych ekopopranków” dla dzieci, a rok później programem cyklicznych zajęć dla dzieci i rodziców „Bajki na kliszy” – czytanych z autentycznych starych aparatów. Dziś „Kąciak dla dzieci” chętnie odwiedzają rodzice, szczególnie, gdy w czasie niepogody nie można wyjść na plac zabaw, których w mieście jest co prawda wiele, ale „Kąciaka” drugiego nie ma. Biblioteka stara się odpowiadać na rzeczywiste potrzeby czytelnicze, ale z czasem – te potrzeby musi umiejętnie stwarzać.

Z tego też powodu zbąszyńscy seniorzy podlegają specjalnemu programowi zapo-

biegającemu wykluczeniu cyfrowemu, który trwa od kwietnia 2015 r. do dzisiaj. Korzystając ze stanowisk komputerowych w czytelnicy, osoby starsze (a od września 2016 r. także osoby w wieku 40+) przy pomocy bibliotekarza opanowują umiejętności obsługi komputera i internetu.

Realizacja projektów

Dzięki zaangażowaniu biblioteki w różne projekty własnego autorstwa, istnieje możliwość pozyskiwania środków finansowych z zewnątrz. Tylko w 2016 r. otrzymaliśmy np. wsparcie od IKEA Industry Zbąszynek w ramach programu „Zrównoważonego rozwoju”. Dzięki niemu biblioteka ma dziś profesjonalne nagłośnienie w sali multimedialnej i nowoczesne tablety dla seniorów, których szkoli się z obsługi Androida. Regularnie wyświetla się też filmy dla najmłodszych i starszych w profesjonalnych warunkach. Właśnie trwają prace zamykające kolejny projekt w ramach

programu „Równać Szanse 2016”, na który otrzymano dofinansowanie w kwocie ponad 5 tys. zł. To autorski projekt zajęć z animacji filmowej dla młodzieży, w wyniku którego powstał pierwszy film o życiu i twórczości Antoniny Woźnej, bardzo ważnej postaci dla lokalnego folkloru.

Współczesna biblioteka jest paradoksalnie miejscem kojarzonym równocześnie z trwałością i zmianą. „Trwałość” kojarzy się z jej misją: gromadzenia, utrwalania zasobów kultury, także dostępu do wiedzy, do kultury i nowych mediów. Przecież najważniejszą rzeczą, która przyciąga lokalną społeczność do biblioteki, jest nadal książka. Owa „zmiennosc” jest z kolei podatnością na szybko zmieniającą się rzeczywistość, a więc i na potrzeby klientów biblioteki. „Zmiennosc” wynika też z dostosowywania narzędzi nowych mediów tak, by biblioteka nie stała się muzeum, czy – co gorsza – miejskim skansenem.



Kilka słów refleksji po Kongresie IFLA

Na Kongres IFLA mogłam pojechać do Wrocławia dzięki uzyskaniu stypendium konferencyjnemu MKiDN. Opłata za udział w kongresie była bardzo wysoka – znacznie przewyższała budżet niewielkiej gminnej biblioteki publicznej (jak moja). A przecież udział w konferencji IFLA był beczennym doświadczeniem zawodowym, miejscem spotkań z bibliotekarzami z całego świata: wymiany myśli, nawiązania kontaktów, inspiracją, rozmowami o codziennych problemach. Szczególnie interesująca z punktu widzenia mojej codziennej pracy była dwudniowa prezentacja posterowa: tutaj można było osobiście porozmawiać z autorami przeróżnych projektów (nie tylko czytelnicznych) mających miejsce w bibliotekach na całym świecie.

Biblioteka to miejsce demokratyczne, niekomercyjne i apolityczne i dlatego istnieć będzie zawsze, ponieważ w każdej, nawet

najmniejszej społeczności, która chce się rozwijać, jest naturalna potrzeba wymiany myśli i biblioteka tworzy ku temu przestrzeń – taka myśl pojawia się w wielu wystąpieniach prelegentów podczas sesji konferencyjnych, m.in. podkreślał to dyrektor Narodowej Biblioteki w Norwegii, Aslak Sira Myhre.

Z tą myślą wyjeżdżam z Wrocławia do moich koleżanek do Zbąszynia.

Co dalej? Będę starać się uczestniczyć w konferencji IFLA za rok: świetnym pomysłem na promocję własnych działań jest właśnie sesja posterowa. Skoro już udało mi się wylosować wejściówkę na Kongres w przyszłym roku – błędem byłoby nie skorzystać z takiej możliwości...

ANITA RUCIOCH-GOLEK

kierownik Biblioteki Publicznej w Zbąszyniu



Nieważne gdzie, ważne, że są?

Grubo przed Pierwszą Solidarnością, a potem w mrocznych czasach Stanu Wojennego, tak aż do pierwszych, nie całkiem wolnych, wyborów lokale biblioteczne zdobywało się z trudem. Nie bez przeszkód uświadamiano decydom, że wypożyczalnie powinny się znajdować raczej na parterze niż na jakimkolwiek oddanym do łaskawej dyspozycji piętrze, że raczej w centrum społeczności lokalnej niż na peryferiach. A przecież były to prawidła z pierwszej klasy szkółki bibliotekarskiej.

Po roku 1989, czyli już w praktycznie Nowej Polsce, kiedy dyrektorami bibliotek zostawały osoby z nowego nadania społecznego (jakoś tak się złożyło, że wiele z nich posiadało cenzus historyków) bardzo się te osoby dziwiły przypadkowej lokalizacji placówek bibliotecznych. To zdziwienie można im wybaczyć, bo nie miały one pojęcia o trudnościach w zdobywaniu lokali (o czym było powyżej). Powoli, powoli zmieniano się też postrzeganie bibliotek, już nie tylko myślano o nich jako o niezbędnym i koniecznym elemencie ideologii oświaty i kultury, ale okazało się, że są one koniecznym ośrodkiem informacji, którego w nowoczesnym społeczeństwie nie może zabraknąć. Rozpoczęła się też era internetu i technik elektronicznych, która przesunęła w bibliotekach akcent z mądrego wertowania katalogów kartkowych i innych papierowych pomocy na same zbiory, szybkość uzyskiwania informacji, a także możliwość wypożyczania innych niż papierowe nośniki treści.

Powstawały nowe biblioteki, czasem budowane wg oryginalnych projektów, czasem jako gruntowne przeróbki istniejących budynków. Biblioteką, o pięknym wystroju, wyposażoną w nowoczesną technologię, można się już było chwalić, jak teatrem czy muzeum. Tak działo się nie tylko w wielkich ośrodkach, nowoczesne biblioteki coraz częściej sytuowały się w niewielkich miastach a nawet większych wsiach.

A co z lokalizacją bibliotek?

Już dawno przestało być aktualne hasło – każde osiedle ma własną filię biblioteczną. Tej dyrektywie przyświecała oczywiście myśl maksymalnego zbliżenia placówki wypożyczającej książki do potencjalnego czytelnika. Ekonomia, powszechna motoryzacja a także rosnąca potęga internetu całkowicie zmieniły myślenie o sytuowaniu bibliotek. Rozpoczął się proces likwidacji małych bibliotek i łączenia ich w większe, wygodniejsze i nowocześniejsze organizmy. Już mniej istotne stało się myślenie, czy człowiek starszy nie będzie miał zbyt daleko do swoich ulubionych autorów, ważniejsza stała się troska czy biblioteka będzie dobrze skomunikowana z trasami wehikułów miejskich (tramwaj, autobus). Jeszcze ważniejsza stała się możliwość własnego parkingu. W mniejszych miejscowościach parkowanie nie było problemem, ale duże ośrodki musiały możliwość wygodnego dojazdu samochodem do biblioteki i zaparkowania go brać poważnie pod uwagę.

Musiała? Tam gdzie bibliotekę budowano od podstaw parking był jednym z elementów całego przedsięwzięcia. Parking dla samochodów, ale i dla coraz popularniejszych rowerów. Jednak lokalizacja biblioteki odsłoniła figlarnie nowe oblicze. W dużych miastach przyjął się zwyczaj oferowania lokalu bibliotecznego w nowych budynkach, których nie zasiedlono z różnych powodów, wbrew słusznym założeniom władz lokalnych. Co może zrobić biedny dyrektor sieci miejskiej, zależny od magistratu, w sytuacji takiej oferty? Odrzucić obszerny lokal, bo nie podoba się mu lokalizacja? Oczywiście tak być nie może i oto powstają duże, piękne biblioteki fatalnie zlokalizowane. Ciekawe czy następcy obecnych dyrektorów też będą się naśmiewali z usytuowania biblioteki. Jednak wobec wciąż malejącego poziomu czytelnictwa nieistotne będą sztywne reguły dotyczące księżnic, istotniejsze będzie, czy nowoczesna biblioteka w ogóle istnieje i czy można z niej skorzystać osobiście lub za pomocą sposobów elektronicznych. Być może zwolennicy słuszych prawideł bibliotekarskich i tych co poddają się woli dających środki na wyposażenie i książki będą podobni do zaciętych antagonistów tu, na ziemi, między którymi żadnej różnicy nie zobaczy w niebie stary, dobry Bóg?

Więc chyba nieważne gdzie, ważne, że są.

Emeryk

M A T E R I A Ł Y M E T O D Y C Z N E

Jak kreatywnie wybrnąć z kłopotu?

Scenariusz zajęć bibliotecznych
na podstawie książki Iwony Chmielewskiej *Kłopot*

czas realizacji
45-60 minut

Cele:

- rozbudzenie zainteresowań czytelniczych,
- kształtowanie umiejętności rozwiązywania problemów,
- rozwijanie umiejętności przyznawania się do własnych błędów i wyciągania z nich wniosków,
- rozwijanie kreatywności,
- pobudzanie wyobraźni,
- doskonalenie umiejętności manualnych,
- integracja zespołu uczniowskiego.

Formy pracy: indywidualna i zbiorowa.

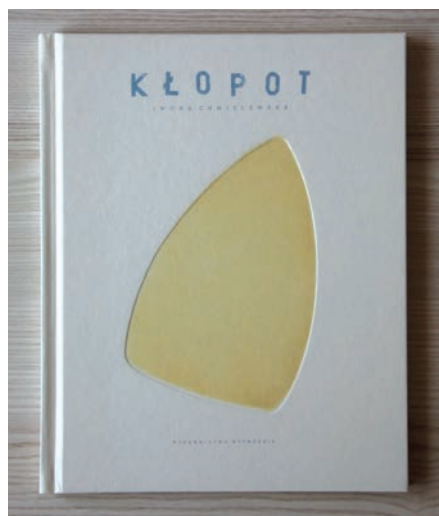
Metody pracy: słowne, oglądowe, praktyczne.

Pomoce dydaktyczne:

- książka Iwony Chmielewskiej *Kłopot*,
- kłębek włóczki,
- żelazko na węgiel drzewny,
- białe arkusze papieru formatu A4,
- tekturowe szablony z wyciętym kształtem „stopy” żelazka,
- kredki, flamastry lub farby.

Przebieg zajęć

1 **Zabawa wprowadzająca z kłębkim włóczki.** Uczniowie, siedząc w kręgu, podają sobie kłębek i tworzą pajęczą sieć. Każda osoba, która otrzyma kłębek, odpowiada na pytanie: „Co parzy?”. Przykładowe odpowiedzi: pokrzywa, Słońce, ogień, żelazko. Odpowiedzi nie mogą się powtarzać.



Podsumowując zadanie, prowadzący zwraca uwagę uczniów, że wymienione przedmioty/rośliny/urządzenia to rzeczy niebezpieczne. Takie, w kontakcie z którymi należy zachować ostrożność.

2 **Prezentacja książki.** Uczestnicy zajęć próbują zgadnąć, czego kształt widnieje na okładce książki. Po odgadnięciu prowadzący prezentuje uczniom żelazko na węgiel drzewny bądź inne zabytkowe żelazko (np. żelazko z duszą). Jako ciekawostkę pokazuje uczniom, jak żelazka wyglądały dawniej oraz w jaki sposób posługiwano się nimi.

- ③ **Lektura książki z jednoczesnym pokazywaniem ilustracji.** Prowadzący czyta fragment książki (do słów „Zaraz wróci mama”) i omawia go z uczniami.

Pytania pomocnicze:

- Co przydarzyło się bohaterce książki?
- Jakie uczucia jej towarzyszyły?
- Czy celowo (z rozmysłem) uszkodziła obrus?
- Jak powinna postąpić w takiej sytuacji?
- Co Wy zrobilibyście na jej miejscu?

- ④ **Przeczytanie kolejnego fragmentu książki,** z którego dowiadujemy się, co stało się po powrocie mamy i jak postąpiła dziewczynka. Omówienie przeczytanego fragmentu książki.

Przykładowe pytania:

- Czy dziewczynka postąpiła słusznie, przyznając się мамie do przypalenia obrusu?
- Jak zareagowała mama?
- Jak zakończyła się historia?

Rozmowa z uczniami na temat popełnianych błędów, konsekwencji kłamstwa i lęku przed ewentualną karą (prosimy uczniów, żeby odwołali się do własnych doświadczeń). Przy omawianiu tekstu należy podkreślić, że powinniśmy uczyć się na błędach i wyciągać z nich wnioski. Problemy zaś należy rozwiązywać, zgodnie z przysłowiem „Z każdej kłopotliwej sytuacji jest jakieś wyjście”.

- ⑤ **Praca plastyczna.** Uczniowie siadają do stolików. Prowadzący pyta: „Co można wyczarować z kształtu stopy żelazka?”. Uzmysłowanie uczniom, że wiele zależy od naszej kreatywności i wyobraźni. Każdy uczeń otrzymuje szablon stopy żelazka, który odrysowuje na kartce papieru. Wykorzystując odrysowany kształt, uczniowie tworzą własne prace plastyczne.

- ⑥ **Prezentacja efektów pracy uczniów na forum klasy.**

- ⑦ **Zabawa przy muzyce „Uwaga, piłka parzy!”**

Uczniowie, stojąc w kręgu, podają sobie piłkę z rąk do rąk do momentu przerwy w muzyce. Osoba, która złapała piłkę w momencie, gdy muzyka ucichła, odpada z zabawy. Wygrywa osoba, która najdłużej pozostała w grze.

- ⑧ **Podsumowanie zajęć.** Uczniowie, siedząc w kręgu, kolejno oceniają zajęcia. Pytania pomocnicze:

- Co najbardziej podobało Wam się w trakcie dzisiejszych zajęć?
- Czego dowiedzieliście się?
- Co zrobiło na Was największe wrażenie?

MAŁGORZATA LISZEWSKA

Biblioteka Pedagogiczna w Ostrołęce

Redakcja „Poradnika Bibliotekarza” poleca:

Inspiracje czytelnicze w życiu młodego pokolenia

Red. Mariola Antczak

Książka z serii „Nauka – Dydaktyka – Praktyka” jest poświęcona problemom popularyzacji czytelnictwa wśród dzieci i młodzieży. W publikacji tej czytelnik znajdzie informacje dotyczące roli bibliotek, aranżacji przestrzeni, reorganizacji ich działalności oraz inicjatywy mających na celu promocję czytelnictwa i kształtowanie nawyków czytelniczych. Ponadto omówione zostały wybrane zagadnienia z zakresu zainteresowań czytelniczych młodego odbiorcy i odpowiadających na nie ofert wydawniczych.

Zamówienia: <http://www.sbp.pl/sklep; sprzedaz@sbp.pl>

